Czwartek, 12 (24) Lutego 1870 r. Czwartek, 12 (24) Lutego 1870 r.

№ 35. ROK SIÓDMY. № 35.

Prenumerata Miejscowa: bez odnoszenia: Na rok . . . 8 rsr. „ 6 miesięcy 4 „ „ 3 miesiące 2 „ „ 1 miesiąc — 67 k. Za odnoszenie dopłaca się 5 kop. miesięcznie.

DZIENNIK WARSZAWSKI

Prenumerata Zamiejscowa: z odsyłką pocztą: Na rok . . 10 rsr. „ 6 miesięcy 5 „ „ 3 miesiące 2 „ 50 k. „ 1 miesiąc — „ 84 „

Prenumerata przyjmuje się: w **Warszawie**, w głównym kantorze Dyrekcji przy ulicy Miodowej N. 478 i w innych jej kantorach miejskich; — w **St.-Petersburgu** w księgarni M. Wolfa w Gościnnym dworze Nr. 18, 19 i 20 i w **Moskwie**, w księgarni tegoż w domu Rudakowa na Kuznieckim moście. — **Za ogłoszenia** pobiera się: za jeden raz 6 kop. od wiersza druku lub jego miejsca, za dwa razy 9 kop., za trzy razy 12 kop. — **Oddzielne numera** sprzedają się po 5 kop.

Artykuły nadsyłane bez warunków ze strony autora, stają się zupełną własnością Dyrekcji. Artykuły nieprzyjęte będą zwracane tylko na osobiste żądanie i zachowywane trzy miesiące; przyjęte, w razie potrzeby podlegają skróceniu. — **Artykuły i ogłoszenia** *nadsyłane do umieszczania tegoż samego dnia, powinny być złożone w Dyrekcji niepóźniej jak o godzinie 9-ej rano.* — **Listy** przyjmują się tylko *frankowane.*

Redakcja otwarta jest dla interesantów, codziennie od godziny 11 do 12 z rana.

WYCHODZI CODZIENNIE, PRÓCZ DNI NIEDZIELNYCH I ŚWIĄTECZNYCH.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY. — Nominacja. — Okólnik głównego sztabu. — Postanowienie komitetu urządzającego. — Inspektor lekarski. — Kasa oszczędności. — Rozkaz warsz. ober policmajstra. — Sprostowanie.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY. — Warszawa. — Przegląd polityczny. — Telegramy. — Wiadomości telegraficzne. — Zabezpieczenie bibljoteki głównej od pożaru. — Opóźnienie poczty. — Mrozy. — Stan sanitarny m. Kalisza; dorożki; teatr. — Ceny zboża. — Kurjerek. — Oświetlenie. — Kursa monet. — Adresa duchowieństwa. — Akt publiczny. — Archiwum centralne kijowskie. — Komisja dla szkół prawosławnych. — Posiedzenie kijowskiego towarzystwa naturalistów. — Koszary. — Deputacja. — Bulgarowie. — Wypadki. — Jarmark niżegorodzki. — Ciekawe sprawy. — Cholera. — Austrja i ziemie słowiańskie. Wyjazd cesarza i cesarzowej. — Kwestje czeska i galicyjska; sprawy węgierskie. — Francja. Ciało prawodawcze. — Włochy i Rzym. Agitacja. — Hiszpanja. List księcia Montpensier. — Anglja. Projekta do praw. — Ameryka. Powstanie w Meksyku. — Rozmaitości.

FEJLETON. — Imogenes (c. d.).

PRZEWODNIK WARSZAWSKI. — Instytut leczniczy drów Podowskiego i Kadlera. — Zakład zegarmistrzowski M. J. Augustynowicza, i t. d.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 12 (24) Lutego.

Nominacja. — Przez Najwyższy rozkaz w wydziale wojskowym, z dnia 6 lutego, zostający do szczególnych poleceń przy naczelniku warszawskiego okręgu żandarmerji, major baron *Witte*, przeznaczony został do zostawania przy ministerstwie spraw wewnętrznych, z zaliczeniem do jazdy armji.

Okólnik głównego sztabu, z d. 25 stycznia. — W wyjaśnieniu kwestji względem sposobu udzielania strawnego niższym stopniom wojskowym, odsyłanym do Królestwa Polskiego i odwrotnie — główny sztab, za porozumieniem się z główną intendenturą, ogłasza wojsku dla zastosowania się, że ponieważ przesyłanie wojskowych niższych stopni do Królestwa Polskiego za pośrednictwem miejscowych wojsk, podług Najwyższego polecenia ogłoszonego w rozkazie do wojsk z r. 1868, Nr. 185, odbywać się ma na jednakowych zasadach jak w Cesarstwie, przeto strawne dla niższych stopni przesyłanych z Cesarstwa do Królestwa i odwrotnie, należy wydawać, na ogólnej zasadzie, do pierwszego miasta gubernjalnego lub do miejsca przeznaczenia, jeśli to jest bliższe od miasta gubernjalnego, a nie do miejsc pogranicznych, jak to było dawniej. Poczem dalsze istnienie punktu zbornego dla tych ludzi w Brześciu-Litewskim staje się niepotrzebnem i takowy znosi się. *(Rus. Inw.).*

W IMIENIU NAJJAŚNIEJSZEGO
ALEXANDRA II,
CESARZA I SAMOWŁADCY WSZECH ROSIJ,
KRÓLA POLSKIEGO,
WIELKIEGO KSIĘCIA FINLANDZKIEGO
etc., etc., etc.

Komitet Urządzający w Królestwie Polskiem.

Na zasadzie Najwyższego ukazu z dnia 1 Czerwca 1869 roku o przemianowaniu osiadłości niemających charakteru miejskiego w gubernjach Królestwa Polskiego na osady, Komitet Urządzający na przedstawienie Członka Zawiadującego czynnościami Komitetu Urządzającego postanowił i stanowi:

I. Istniejące w gubernji Petrokowskiej miasta: Sulejów, Grocholice i Kamieńsk w powiecie Petrokowskim, Będków, Ujazd, Jeżów w powiecie Brezińskim, Biała, Inowłodz w powiecie Rawskim, Kazimierz, Rżgów w powiecie Łodzińskim, Szczerców w powiecie Łaskim, Pajenczno, Brzeźnica, Pławna, Koniecpol w powiecie Noworadomskim, Kłobuck, Mstów, Olsztyn i Janów w powiecie Częstochowskim, Siewierz, Mrzygłód, Włodowice i Czeladź w powiecie Bendińskim zamienić na osady z włączeniem ich do przyległych gmin, a mianowicie:

1) w powiecie Petrokowskim:
osadę Sulejów do gminy Łęczno,
„ Grocholice „ Łękowo,
„ Kamieńsk „ Kamieńsk;
2) w powiecie Brezińskim:
osadę Będków do gminy Będków,
„ Ujazd „ Łaziska,
„ Jeżów „ Popień;
3) w powiecie Rawskim:
osadę Biała do gminy Marsanów,
„ Inowłodz „ Lubochnia;
4) w powiecie Łodzińskim:
osadę Kazimierz do gminy Babice,
„ Rżgów „ Gospodarz;
5) w powiecie Łaskim:
osadę Szczerców do gminy Dzbanki;
6) w powiecie Noworadomskim:
osadę Pajenczno do gminy Pajenczno:
„ Brzeźnice „ Dworszowice,
„ Pławno „ Gidle,
„ Koniecpol „ Koniecpol;
7) w powiecie Częstochowskim:
osadę Kłobuck do gminy Kamyk,
„ Mstów „ Wancerzew,
„ Olsztyn „ Olsztyn,
„ Janów „ Potok-Złoty;
8) w powiecie Bendińskim:
osadę Siewierz do gminy Sulików,
„ Mrzygłód „ Poremba-Mrzygłodzka,
„ Włodowice „ Włodowice,
„ Czeladz „ Gzichów.

II. Wykonanie niniejszego postanowienia, które w Dzienniku Praw zamieszczone być ma, porucza się Członkowi Zawiadującemu czynnościami Komitetu Urządzającego.

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

IMOGENES

(NOWELLA).

(Dalszy ciąg; Patrz Nr. 24—34).

Dzień, który nastał po tej okropnej burzy, nie odznaczył się żadnem szczególniejszem zdarzeniem. Kury tylko orzeźwione deszczem, zniosły pięć jaj, które milady usmażyła w swojej maszynce angielskiej na spirytusie winnym — ja zaś zastrzeliwszy z pistoletu jednę z kur, upiekłem ją na drewnianym rożnie, nad roznieconem ogniskiem i mieliśmy w ten sposób wyśmienitą ucztę, gdyż zimne mięsiwo zaczęło nam już przykrzyć się okrutnie!

Następne dnie upłynęły jednostajnie, żaden z mieszkańców wyspy nie ukazywał się dotad. Nasze apartamenta powietrzne ulepszaliśmy ciągle: z morskiej trawy porobiliśmy rodzaj ścian, dość mocno ubitych, które zabezpieczały mieszkania nasze od wiatru i słoty - porobiliśmy sobie półki na gałęziach i wieszadła na garderobę — słowem wszystko szło dobrze—gdyby nie myśl, że skazani jesteśmy może przepędzić całe życie na tej bezludnej wyspie!

Pewnego wieczoru, kąpiąc się, spostrzeglismy jakiś czarny punkt na morzu. Zdziwieni i zaniepokojeni razem zaczęliśmy obserwować pilnie ten punkcik, trzymając dłonie nad oczami dla przedłużenia wzroku. Ów punkt tajemniczy poruszał się widocznie i zwolna przybliżał ku nam. Przerażony okropnie, wyobraziłem sobie że to była łodź napełniona dzikimi! Zdawało mi się że spostrzegam czerwone i niebieskie pióra na ich głowach i długie dzidy sterczące w rękach, a oprócz tego poczwórne rzędy zębów w szczękach każdego z ludożerców! Jednakże mniemana łodź zaczęła odbywać dziwaczne jakieś poruszenia—płynąc na przód i znowu cofając się szybko, w rozmaitych kierunkach—raz nawet spostrzegliśmy oboje że podskoczyła wysoko nad powierzchnię wody i rozpadła się na dwie połowy, które poczęły się ganiać i uciekać przed sobą wzajemnie.

— Wielki Boże! krzyknąłem nagle—to są rekiny!

— Rekiny! powtórzyła przerażona milady.

W trzech susach uciekłszy z morza, wdrapaliśmy się za chwilę, każde na swoje drzewo, drżąc ze strachu i zgrozy.

Przez całą tę noc mieliśmy oboje sny niespokojne, lecz nazajutrz z rana nie spostrzegliśmy już ani śladu rekinów, które zapewne zapędziwszy się tylko wypadkiem ku brzegowi, powróciły na pełne morze.

Powzięliśmy z czasem myśl urządzenia połowu ryb na wędkę—wykonanie tej myśli zajęło nas dość długo—jednakże za pomocą szpagatu, przedłużonego kręconemi z podartej spódniczki pasami i giętkiej długiej gałęzi, zrobiliśmy coś podobnego do olbrzymiej wędy, z którą wybrawszy się na połów, po kilku godzinach cierpliwego oczekiwania wyciągnęliśmy jakąś masę błyszczącą, ślizką, bezkształtną i straszliwą!

— To polip! zawołałem, przypomniawszy sobie świeżo przeczytanych *Pracowników morza.*

Zdarzenie to przeraziło nas tak okropnie że porzuciwszy wędkę i polipa, uciekliśmy co żywo! Później jednak przyrządziliśmy drugą wędę i acz z obawą rozpoczęlismy łowy. Tym razem szczęście nam dopisało, albowiem ułowiliśmy kilka niewielkich ryb nieznanego nam kształtu, które jednak okazały się nadzwyczaj smacznemi, gdyśmy je przyrządzili w tłuszczu wysmażonym z kury. Tym sposobem urozmaicaliśmy nasz pokarm. Odłożyliśmy też na stronę nieco zboża i kartofli w zamiarze posiania ich w przyjaznej porze. W tym celu uprawialiśmy pilnie już zawczasu kawałek żyźniejszej ziemi, kopiąc ją i polewając wodą morską. W ogóle, pędziliśmy życie dość znośne, któregoby nam pewnie pozazdrościł był Robinson Kruzoe.

Z tem wszystkiem jednak codziennie poglądaliśmy na morze, szukając oczyma zbawczego okrętu! Rozmawialiśmy także często o naszych krajach rodzinnych, wspominając je z rozrzewnieniem, tem silniejszem, że oboje coraz bardziej traciliśmy nadzieję powrotu do nich w przyszłości...

Nieraz przypominając sobie moje przeszłe życie,

Działo się w Warszawie na 336 posiedzeniu dnia 23 Stycznia (4 Lutego) 1870 r.

Namiestnik w Królestwie,
Jenerał-Feldmarszałek (podpisano) *Hr. Berg.*
Członek Zawiadujący czynnościami Komitetu Urządzającego, Senator (podp.) *J. Sołowjew.*

Zostający przy Namiestniku w Królestwie Polskiem Inspektor lekarski, stosownie do otrzymanego od Pruskiego Konsulatu Generalnego w Warszawie zawiadomienia, podaje do wiadomości powszechnej, że Królewski Rząd w Opolu ze względu, iż w sąsiednich z okręgiem Opolskim powiatach Królestwa Polskiego nie pojawiają się już nowe wypadki choroby bydlęcej zwanej księgosuszem, lecz że choroba ta panuje jeszcze w odleglejszych od granic Pruskich miejscowościach Królestwa Polskiego i Galicji Austrjackiej, zniósł bezwarunkowy zakaz stosunków pogranicznych na linji granicznej od Wojsznik do Słupny przy Mysłowicach, a natomiast postanowił, że na długości granicy okręgu Opolskiego od strony Królestwa Polskiego i Galicji Austrjackiej, poczynając od Kostau w powiecie Krzyżborskim do Wchowitz w powiecie Leobschützkim nie wolno przypędzać i przywozić bydła rogatego, jako też owiec i kóz; świnie mogą być przywiezione tylko w wozach zamkniętych; również nie wolno przywozić: świeżych, chociażby zmarzniętych skór, rogów, racic, mięsa, kości, łoju (z wyjątkiem upakowanego w fasach), wełny (z wyjątkiem zaszytej w wańtuchach) i gałganów. Co się zaś tycze środków ostrożności zaprowadzonych przez Rząd Pruski w powiatach Lublinickim, Bytońskim i Pszczyńskim, pod względem kontroli bydła i zakazu odbywania jarmarków, takowe zostają nadal w swej mocy.

Kasa Oszczędności Miasta Warszawy z kantorem pomocniczym w gmachu szkolnym za kościołem św. Aleksandra przy Alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do dnia 8 (20) Lutego roku bieżącego włącznie, wydała książeczek nowych 82, na które, tudzież na dawniejsze w 383 wnioskach, złożono rub. sr. 7,454 kop. 30. Na żądanie 139 uczestników (prócz procentu rub. sr. 6 kop. 28 należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów) wypłaciła rub. sr. 4,542 kop. 12½ i umorzyła książeczek 40; przeto uczestników 20,089, posiada kapitał rs. 749,610 kop. 72.

W rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej, zamieszczono: Polecam komisarzom cyrkułowym, zaraz zakomunikować brandmajstrom wiadomość, z których mianowicie ulic wązkich w środku miasta położonych, należy niezwłocznie wywieźć śnieg. Brandmajstrowie zaś, po pozyskaniu tych wiadomości są w obowiązku przedstawić takowe naczelnikowi straży ogniowej, któremu poruczam zarządzić stopniowe wywożenie śniegu i donosić mnie każdodziennie o postępie tych robót.

* (Sprostowanie). We wczorajszym numerze naszego „Dziennika" zaszła w Dziale urzędowym, w wyszczególnieniu osób, którym Najmiłościwiej udzielone zostały nagrody, pomyłka, powiedziano tam bowiem: „dozorcy" szpitala starozakonnych w Warszawie Leonowi *Widerschalowi,* podczas gdy właściwie powinno być: „nadzorcy" szpitala i t. d.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 12 (24) Lutego.

Wbrew wczorajszym wiadomościom, według dzisiejszych doniesień, kierujący namiestnictwem w Czechach, za pośrednictwem którego pp. Riegier i Śladkowski zostali zawezwani do wzięcia udziału w projektowanych naradach w Wiedniu, doniósł gabinetowi przedlitawskiemu, iż panowie ci przyrzekli w przyszłym tygodniu przybyć do Wiednia, w skutku czego dojście do skutku narad nie ulega wątpliwości. Nie przesądza to wcale jednakże o ich skutku.— Komisja do roztrząśnięcia rezolucji sejmu galicyjskiego, na wniosek deputowanego Rechbauera postanowiła, obradować nad pojedynczemi punktami tej rezolucji, ale dopóty nie powziąć decyzji co do każdego z nich, dopóki gabinet nie wypowie swego zdania o wszystkich tych punktach. Ztąd powstaje nowa zwłoka w załatwieniu tej sprawy.

Niezgodność pomiędzy trzema przeważnemi w kortezach hiszpańskich stronnictwami, coraz bardziej się uwydatnia. Stronnictwo radykalne z powodu zerwania ze stronnictwem unji liberalnej w kwestji konstytucji dla wyspy Porto-Rico, na poufnem zebraniu u p. Zorilla, na którem znajdowali się ministrowie, uchwaliło konieczność zorganizowania się na własnych podstawach. Nie jest to wcale pocieszającym symptomem dla stanowczego uregulowania stanu rzeczy.

Dzienniki londyńskie prawie bez wyjątku oddają słuszność dwom ważnym projektom, wniesionym do izby gmin, mianowicie bilowi agraryjnemu i projektowi dotyczącemu elementarnego wychowania. Dzienniki irlandzkie bardzo nieprzychylnie odzywają się o bilu agraryjnym, ale gazety angielskie sądzą, że skoro wejdzie on w wykonanie i ludność Irlandji w praktyce pozna jego korzyści i sprawiedliwość, organa radykalne zmuszone będą zamilknąć.

Telegramy

Dziennika Warszawskiego.

Paryż, *24 (12) lutego.* **Don Carlos zjechał się z księciem Modeny w Ljonie; Don Carlos opuścił Jeber (?), a na żądanie rządu, aby obrał pobyt w północnej Francji lub zagranicą, wyjechał z Francji do Genewy. — W ciele prawodawczem toczyły się rozprawy nad interpelacją o kandydaturach urzędowych.**

(Correspondenz Büreau).

Wiadomości telegraficzne.

* *Paryż, 21 (9) lutego.* Obiega pogłoska, że obecność arcyksięcia Alberta w Paryżu połączona jest z misją poufną do cesarza Napoleona. — W ciele prawodawczem na wniosek komisji inicjatywy, propozycje p. Picarda odesłane zostały do komisji, która zamianowaną zostanie do zbadania projektu rządowego dotyczącego zniesienia prawa o ogólnem bezpieczeństwie. P. Juljusz Simon złożył projekt do prawa dotyczący bezpłatnego i obowiązkowego wychowania elementarnego i wychowania technicznego. P. Moreau zaproponował upoważnienie rad jeneralnych do wynurzania życzeń politycznych. P. Barthelemy Saint-Hilaire złożył propozycję co do nominacji nauczycieli elementarnych i co do bibljotek ludowych. Budżet na rok 1871 został zakomunikowany izbie. *(Cor. Hav. Bul.)*

* *Paryż, 22 (10) lutego.* Dekret z roku 1869 w przedmiocie zmienności w obsadzaniu posad sądowych, został uchylony.—*Journal officiel* ogłasza raport ministra spraw wewnętrznych, Chevandier de Valdrome, w przedmiocie decentralizacji administracji i składu komisji, której powierza się urzeczywistnienie tego zadania. Odilon Barrot mianowany został prezesem tej komisji, w liczbie zaś jej członków znajdują się Dupont White, Guillaume, Guizot i Prevost-Paradol. *(Wolffs. T. B.).*

* *Paryż, 22 (10) lutego.* Podług *Journal des Débats,* prefekt departamentu Sekwany zaproponował w raporcie do rady miejskiej zaciągnięcie pożyczki miejskiej w wysokości 250 miljonów franków. *(Tamże).*

* *Madryt, 21 (9) lutego.* Wczoraj odbyło się pod prezydencją Zorilli zgromadzenie radykalnych; wszyscy ministrowie, z wyjątkiem admirała Topete, byli obecni. Zgromadzenie rozprawiało nad niezbędnością nadania stronnictwu silniejszej spójności, zwłaszcza w obec mającego nastąpić wkrótce zerwania z unjonistami na skutek kwestji konstytucji dla Porto Rico.—Obiegają znowu pogłoski o blizkiem przesileniu ministerjalnem.—Regent wrócił wczoraj do Madrytu. *(Tamże).*

* *Londyn, 22 (10) lutego.* Lord Derby odrzucił zaproponowane mu przewodniczenie nad stronnictwem torysów w izbie wyższej, przyczem wymotywował swą odmowę brakiem dostatecznego doświadczenia i temperamentu stosownego.—Budżet wydatków na armję obliczony został o 1,136,900 fun. ster., na marynarkę zaś o 746,111 funt. ster. niżej niż w roku zeszłym. *(Tamże).*

* *Dublin, 21 (9) lutego.* Na ulicy zamordowany został w nocy jeden człowiek. Utrzymują, że mordercą był fenien. *(Cor. Hav. Bul.)*

* *Waszyngton, 21 (9) lutego.* Izba reprezentantów przyjęła rezolucję w przedmiocie zwiększenia obiegu pieniędzy papierowych najmniej o 50 miljonów dolarów, przyczem wymotywowała ten środek wymaganiami interesów handlowych i mianowała komisję do wygotowania bilu w tym przedmiocie. *(Tamże).*

*(Zabezpieczenie bibljoteki głównej od pożaru). Gmach bibljoteki głównej, stanowiący korpus pałacu uniwersytetu warszawskiego obejmujący w kilku salonach pierwszego piętra kosztowny księgozbiór, dotąd nie był za-

---

dziwiłem się, jak mogłem znosić niedostatek i niedolę obecną—ale patrząc na czysty profil towarzyszki mego losu, na jej oczy słodkie i na jej białe czoło, pojmowałem przyczynę mojej rezygnacji...

Jednakże młoda angielka okazywała się ciągle zimną, powściągliwą i zamkniętą w swojej wdowiej żałobie—żałobie konwenansowej tylko wprawdzie, lecz po za którą, jak za tarczą, umiała kryć się przedemną. Bogu tylko wiadomo ilu używałem sposobów aby zmiękczyć serce czarownej milady—lecz na wszystkie moje prośby, skargi i zaklęcia odpowiadała zawsze chłodno:

— Czy pan zapomniałeś że ja opłakuję jeszcze nieboszczyka milorda Campbell'a?

Po każdej z takich odpowiedzi wpadałem w rozpacz prawdziwą! Rzucałem się na piasek ukrywszy twarz w rękach i w takiej nieestetycznej może pozycji przebywałem po kilka godzin z rzędu... płacząc i jęcząc żałośnie.

Niekiedy milady przychodziła podnieść mnie, mówiąc: „Jesteś szaleńcem, mój panie."

Gdy zdarzyło się, że angielka przechodząc dotknęła mnie suknią tylko, trząsłem się jak galareta, a czasem znowu, patrząc na nią, przerywałem zaczętą rozmowę i z otwartemi ustami, z oczami błędnemi stałem jak idjota jaki, oczarowany jej pięknością...

Domyślałem się jednak że i serce moje; towarzyszki wygnania, nie było kamienne i że jeśli opierała się ona tak silnie, czyniła to jedynie przez poszanowanie dla przesądów społecznych. Dla tego też często siedząc obok niej na piasku... starałem się naprowadzić tę młodą i gorejącą duszę na drogę rozsądku...

Dowodziłem jej, że jest zanadto piękną i młodą, ażeby mogła skazać się na dolę wdowy niepocieszonej;.. że nieboszczyk milord był starcem szpetnym i samolubem, że miał włosy rude i rzadkie, a oczy wyłupiaste jak żaba; że uczepił się, jak ciężka kula, przy młodości i wdziękach swej żony, że w rezultacie, ona nie kochała go wcale. Potem, przekonywałem moją piękną towarzyszkę, że gdyby w tej chwili, znajdowała się w ucywilizowanem społeczeństwie, niezawodnieby poszła za mąż powtórnie i pokochała z pewnością jakiegoś młodzieńca, któryby miał nos nie tak czerwony jak jej mąż nieboszczyk, lecz za to ogniste serce... że nakoniec, gdybyśmy się znajdowali w salonie, to narażony na niekorzystne dla mnie porównania z tylu innymi świetnymi współzalotnikami, może nie śmiałbym rościć sobie nadziei zniewolenia jej serca — lecz że tu, na bezludnej wyspie, gdzie oprócz mnie nie było żadnego mężczyzny, powinienem zostać przełożony nad innych... koniecznie.

Milady słuchając cierpliwie takich moich perswazij, wzdychała wprawdzie, lecz milczała jak ryba...

Pewnego razu, gdyśmy oboje spoczywali nad brzegiem morza, milady porwała się nagle z miejsca i pochwyciwszy mię za ramię, zawołała otwierając szeroko swoje prześliczne oczy:

— Słuchaj pan! słuchaj!

W istocie, jakiś hałas odległy, lecz jednostajny, dochodził do nas coraz bardziej.

Zbladłem... nie mogąc sobie wytłumaczyć przyczyny takiego zgiełku.

Wstąpiliśmy na wzgórze, gdzie przyłożywszy ucho do ziemi, ozwałem się po chwili:

— Zdawałoby się, że słychać odgłos kopyt galopującego konia...

— Nie jednego lecz wielu koni... dodała milady.

Przysłuchując się dłużej nabraliśmy przeświadczenia, że istotnie znaczna liczba koni zbliża się ku nam w pełnym biegu.

— Tym razem już po nas! zawołałem wzdychając.

— Przygotujmy się do obrony przynajmniej — rzekła odważna angielka.

Każde z nas wzięło pistolet w jedną, a brzytwę w drugą rękę i powłaziliśmy na swoje drzewa — milady ściągnęła drabinę ja zaś sznur węzłowaty i oczekiwaliśmy przybycia nieprzyjaciół.

Jakoż, niedługo usłyszeliśmy wyraźne rżenie koni. Tak więc, już zniknęła wątpliwość wszelka — widocznie liczny oddział jeźdców zbliżał się do nas—wkrótce też zobaczyliśmy w dali całą ich gromadę z połyskującemi w słońcu orężami... *(d. c. n.)*

bezpieczony od pożaru systemem wodociągowym. Obecnie dowiadujemy się o nieodmiennym zamiarze władzy właściwej urządzenia tego rodzaju wodociągu. Od kranu pożarnego znajdującego się pomiędzy przedpałacowym kląbem i bibljoteką, przeprowadzona zostanie do środkowej sali dwupiętrowej rura przewodowa aż pod dach, gdzie będzie ustawiony rezerwoar z pływakiem, cały z blachy żelaznej, 300 stóp kubicznych objętości mający, umocowany na belkach również żelaznych. Z rezerwoaru tego przeprowadzoną zostanie sieć rur do sali głównej, jak również do sal po obu stronach położonych. Każda sala otrzyma odpowiednią ilość kranów pożarnych z kiszkami po 50 stóp długiemi i z mosiężnemi munsztukami czyli szprycami, co dozwoli w każdej sali rozrzucać wodę na wszystkie strony. Ф.

* (Opóźnienie poczty). Wczorajszy pociąg pocztowy przybył z St. Petersburga do Warszawy o godzinie 11-ej, poczta zaś dostawiona została do pocztamtu o godzinie 11-ej minut 45 wieczorem. Przyczyna opóźnienia jest niewiadoma.

* (Mrozy). Z Petrokowa piszą do *Warsz. Dniew.*: „Mrozy dały się i tu także we znaki w sposób nadzwyczaj smutny, zwłaszcza dla ubogiej klasy ludności. Petroków, i tak już nieludny, był podczas mrozów jeszcze bardziej pustym: wszyscy pochowali się w swoich mieszkaniach, na ulicy zaś można było spotkać się jedynie ze szczęśliwymi posiadaczami porządnych i niezawodnych futer. Nietylko zewnętrzne, lecz i wewnętrzne życie Petrokowa obumarło odrazu, jak gdyby na pustyni: miejsca zabaw publicznych—restauracje, bawarje, hotele, kawiarnie—słowem wszystko stało się pustem i ucichło w obec groźnego mrozu. Sam nawet teatr—ta jedyna rozrywka nasza podczas pory zimowej—zmuszony był podczas mrozów zaniechać dawanie widowisk. Oto, co może dokazać 30 stopni mrozu! Dla przyjścia podczas mrozów w pomoc ludziom ubogim za pomocą udzielania im drzewa, ciepłego pożywienia i ubrania, robiono składki, które doznały wielkiego spółczucia ze strony tak władz, jak i publiczności tutejszej, duszą zaś i kierownikiem tej dobrej sprawy był gubernator, który znajdował się osobiście za każdym razem, gdy rozdawano ubogim zapomogi. Obecnie miasto zaczyna znowu jakby budzić się z letargu, i umiarkowany stan powietrza wywołuje zwykły ruch na ulicach.

* (Stan sanitarny m. Kalisza.—Dorożki.—Teatr). Do *Gaz. Pols.* piszą z Kalisza między innemi: Stan powietrza w ubiegłym 1869 roku był jak najgorszy i rzadko odpowiadał właściwej porze roku. Zima, z wyjątkiem stycznia mroźnego i śnieżnego, była dżdżysta, mglista i wietrzna i nie zwykle ciepła. Ten stan nienormalny powietrza w ciągu całego roku, nader nie korzystnie oddziaływał na ogólny stan zdrowia mieszkańców tamecznych i okolic, wywołał bowiem mnóstwo chorób i powiększył śmiertelność. Najgorsze dla zdrowia ogółu były miesiące wiosenne i jesienne. Już w miesiącach zimowych była tam w wieku dojrzałym wielka liczba cierpiących na katary narzędzi oddechowych; gorączki tyfoidalne i reumatyczno-kataralne nie należały do rzadkich zdarzeń; wiek dziecinny trapiły kaszle: kokluszowy, grypowy i dławcowy; tu i owdzie pojawiała się ospa wietrzna i odra. Stan ten utrzymywał się i przez całą niemal wiosnę i lato. Wszystkie szpitale tamtejsze (jest ich cztery) przepełnione są chorymi.—Mieszkańcy m. Kalisza cieszą się nową dogodnością, a mianowicie: dorożkami i sankami, które pod względem elegancji, wygody, a nawet i koni nic nie pozostawiają do życzenia. — Teatr pod dyrekcją p. Trapszo dotychczas stałe daje przedstawienia, a sądząc po usilnych staraniach dyrekcji, już teraz wróżyć mu można podniesienie się z grożącego mu upadku.

* (Ceny zboża). Podług wiadomości z d. 7 (19) lutego r. b. przez gubernatora kieleckiego nadesłanych, ceny zboża w gubernji kieleckiej od 1 (13) do 8 (20) stycznia były następujące: za czetwert żyta płacono przeciętnie rs. 5 kop. 88 ½, owsa rs. 5 kop. 10 ½, za pud siana kop. 33 ½, słomy kop. 23 ½, zaś od 8 (20) do 15 (37) stycznia płacono za czetwert żyta rs. 6 kop. 6 ½, owsa rs. 3 kop. 93, za pud siana kop. 33 ½, słomy kop. 23 ½.

*** (Kurjerek).** W atmosferze ciągle jeszcze daje się spostrzegać pewne wahanie. Wczoraj z rana było przeszło 11 stopni zimna, a dziś tylko —4°, przyczem uciszył się i wiatr, który przybierał rozmiary burzy, szczególniej w okolicach Warszawy. Podajemy tu następujące porównawcze cyfry temperatury w innych miejscach w poniedziałek, 9 (21) b. m., kiedy u nas było — 5,8°: w st. Petersburgu — 8°, w Moskwie — 11°, w Kijowie — 5°, w Odesie + 0,8°.

— Wczorajszą środę, możnaby tak samo jak dzisiejszy czwartek uczcić „tłustej" tytułem, albowiem oprócz wielu zebrań po prywatnych domach na których bawiono się ochoczo, odbył się jeszcze wieczór tańcujący dany przez pp. oficerów wołyńskiego pułku lejb gwardji, który z powodu swej świetności i licznego zebrania wyborowego towarzystwa zasługiwał na nazwę balu,—a jednocześnie w sali resursy obywatelskiej zgromadziło się około 500 osób na maskaradę daną tam dla ubogich. Tym razem większa część masek ukazała się w sukniach nie w dominach, chociaż w ogóle ubiory ich odznaczały się gustem i wytwornością nawet. Maskarada ta zakończyła się wesoło na dole, w sali jadalnej, ku wielkiej zapewne radości miejscowego restauratora.

— Jutro w klubie ruskim dane będzie przedstawienie amatorskie na korzyść ubogich zostających pod opieką ruskiego towarzystwa dobroczynności, o którem już wczoraj donosiliśmy.

— Codziennie prawie mnóstwo osób używa ślizgawki na łyżwach — a są amatorowie tak odważni, którzy z uczepionemi u kolan latarkami puszczają się nocą na łyżwowe wyścigi po Wiśle.

— Artyści włoscy wkrótce wykonają Lunatyczkę Belliniego. Rolę Edwina przedstawi p. Carrion.

— P. Gustaw Jankiewicz, laureat instytutu muzycznego, urządza wkrótce koncert w Warszawie. Artysta ten w czasie pobytu swego w Prusach, dawał kilkadziesiąt koncertów z niemałem powodzeniem.

— Niedawno w jednym z prywatnych salonów, podczas tańcującej zabawy, oberwał się tak zwany pająk, wiszący u sufitu—ogromny i ciężki. Przerażenie gości było wielkie — nikt jednakże skaleczonym nie został.

— Znany artysta tutejszy p. Michał Hertz, otrzymał dyrektorstwo muzyki i śpiewu przy teatrze w Poznaniu.

— Inżynier Osiecki zamierza urządzić w roku bieżącym pociągi spacerowe pomiędzy Warszawą a Lwowem. Jak na spacer—kurs to za daleki.

— W cyrkule Powązkowskim, Józef Kryński, majster siodlarski, w domu pod Nr. 712 zamieszkały, lat 53 wieku liczący, dostrzeżonym został na strychu tej posesji powieszonym. Przyczyny tego samobójstwa dotąd wiadome nie są.

— W tymże cyrkule, starozakonny Fiszel Konstantiner, lat 36 wieku liczący, przechodząc przez ulicę Gęsią, nagle zmarł. O czem w celu wyprowadzenia śledztwa, zawiadomiono kogo wypada, ze strony zaś policji, zarządzono wstępne dochodzenia.

— W cyrkule Łazienkowskim, w domu pod Nr. 1726*k*, Anna Świetska, lat 60 wieku licząca służąca, śpiąc w kuchni w antresolach, spadła wypadkowo na podłogę i stłukła sobie twarz i wierzchnią wargę. Odesłaną ją do szpitala Dzieciątka Jezus.

* (Oświetlenie). Latarnie gazowe miejskie, poczynając od dziś, to jest 12 (24) lutego do 17 lutego (1 marca) włącznie, powinny być zapalane o godzinie 5-ej minut 45 wieczorem, a gaszone o godzinie 5-ej minut 45 z rana.

* *Kursa monet zagranicznych w Warszawie.*

Za talar	*wczoraj* rs. 1 kop. 22	*dziś* rs. 1 kop. 22.
Za frank	„ „ — „ 34	„ „ — „ 34.
Za złoty reń.	„ „ — „ 68	„ „ — „ 68.

NB. Wiadomość ta nie pochodzi z urzędowego źródła i może tylko służyć za wskazówkę.

---

* (Adresa duchowieństwa). *Wil. Wiest.* zamieszcza następujące wynurzenia uczuć członków kapituły katedralnej wileńskiej i duchowieństwa rzymsko-katolickiego dekanatu wileńskiego, uczynione po mowie mianej do duchowieństwa djecezji rzymsko-katolickiej wileńskiej przez kierującego tąż djecezją prałata-prepozyta Żylińskiego, po powrocie jego w roku zeszłym z Petersburga. 1) *Od kapituły katedralnej rzymsko-katolickiej wileńskiej.* Wasza przewielebność! Dzień 10 listopada 1869 roku, w którym miałeś szczęście być łaskawie przyjętym przez Najjaśniejszego Monarchę naszego, pozostanie na zawsze drogiem wspomnieniem dla całego duchowieństwa naszego, a w szczególności dla kapituły katedralnej wileńskiej. Członkowie jej, drogo ceniąc okazane wam łaski Monarsze, łącznie z duchowieństwem rzymsko-katolickiem w Wilnie, pośpieszyli, po powrocie waszym, złożyć serdeczne swe powinszowanie, i z zapałem wysłuchali mowę waszą mianą do duchowieństwa. Natchnione wyrazy prawdy nie mogą nie osiągnąć celu: zajmując duszę, przenikają do serca, prostują przekonania i wydają obfite owoce. Kapituła katedralna, niemając wprawdzie powodów powątpiewania o waszej pobożności rzymsko-katolickiej, i znając waszą przeszłość pod względem politycznym, pochwala teraźniejsze i nie wątpi o przyszłem. Lecz przytem cieszy się i winszuje wam, że pojmując doniosłość chwili, wypowiedzieliście otwarcie swe przekonania religijne i cywilne. Duchowieństwo nasze, w ostatnich latach, jak błędne owce, pozbawione swego pasterza, przy uporczywem milczeniu lub wahaniu się tych, którzy z obowiązku powinni byli wskazywać i objaśniać prawdziwą drogę,—straciło ducha, zaczęło obawiać się, a nawet indywidualnie upadać i doświadczać gorzkiego losu. Ojcowie duchowni z wielkim niekiedy żalem poddawali się intrygom politycznym i ściągnęli na siebie zgubne skutki. Czas zaciera ten smutny obraz; każdy teraz pojmuje to położenie, w jakiem znajdowało duchowieństwo rzymsko-katolickie. Obecnie, z wytkniętego przez was programu ono dokładniej pojmuje swe obowiązki religijne i cywilne. Powiedziane przez was wyrazy że „będąc prawdziwym katolikiem można być prawdziwym rosjaninem" głęboko utkwiły w sercach naszych. I tak, wezwawszy na świadka Najwyższego Boga, kapituła katedralna uroczyście oświadcza, że doniesienie wasze Najjaśniejszemu Cesarzowi o nieograniczonem przywiązaniu duchowieństwa djecezji wileńskiej do Niego i całego domu Monarszego, jest najrzetelniejsze co do tej kapituły, członkowie której pozostaną do ostatniej chwili życia prawdziwymi katolikami i najprzywiązańszymi synami tronu i drogiej swej ojczyzny—świętej Rosji. Aby uwiecznić to szczere oświadczenie, kapituła postanawia: niniejszy dokument wpisać do akt swoich, aby potomkowie wiedzieli o uczuciach swych przodków i naśladowali ich. Kapituła reprezentująca całe duchowieństwo djecezji, świętym obowiązkiem swoim poczytuje złożyć waszej przewielebności niniejsze oświadczenie, jako przykład dla duchowieństwa djecezji wileńskiej. Przyjm wasza przewielebność zapewnienie rzetelnego szacunku, przychylności i wdzięczności naszej. Najniższi słudzy: prezydujący, prałat wileński, dziekan Mamert *Herburt.* Prałat kustosz A. *Niemeksza.* Prałat scholastyk E. *Tupalski.* Kanonik Klemens *Linkin.* 2) *Raport pełniącego okowiązki dziekana powiatu wileńskiego.* Przed otrzymaniem jeszcze polecenia wileńskiego rzymsko-katolickiego duchownego konsystorza, z dnia 12-go z. grudnia N° 7,547, wszyscy my, kapłani powierzonego mi dekanatu, przeczytawszy N° 137 „Wileńskiego Wiestnika" postanowiliśmy wynurzyć szczerą naszą wdzięczność za wasze poręczenie za nas przed Jego Cesarską Mością, i złożyć serdeczne powinszowanie nasze waszej wielebności z powodu tak wielkiej nagrody Monarszej. Tymczasem nadeszło pomienione polecenie. Wszyscy księża mego dekanatu podzielili moje przekonanie i zażądali złożenia waszej wielebności oświadczenia ich na pismie, które mam honor złożyć na uwzględnienie waszej wielebności. P. o. dziekana powiatu wileńskiego, ksiądz Jan *Kulesza.* 3) *Adres duchowieństwa dekanatu powiatu wileńskiego.* Przeczytawszy artykuł N° 137 „Wileńskiego Wiestnika" o zaszczycie jakiego dostąpiła wasza wielebność, winszując wam na piśmie tej Monarszej nagrody, jaką udzielił wam ukochany Monarcha i Ojciec naszej starożytnej Rosji, ubolewamy, że niemogliśmy osobiście złożyć tego powinszowania i wysłuchać drogiej i pouczającej mowy waszej do duchowieństwa wileńskiego, które miało sposobność słyszenia jej w pierwszych chwilach po powrocie waszym z Petersburga. Pokładając nadzieję w Bogu, widzącym skrytości serc i myśli naszych, jako sług świętego ołtarza Jego, jednogłośnie oświadczamy i przyrzekamy, że wszelkie rozporządzenia rządu naszego, komunikowane przez waszą wielebność i wydawane przez was dla dobra ojczyzny i ludu, święcie wykonywać będziemy. Czujemy się w obowiązku wykonywać je nie tylko dla tego, aby odpowiedzieć zaufaniu z jakiem wasza wielebność raczyłeś przemawiać za nami przed Jego Cesarską Mością, Panem naszym i Dobroczyńcą, ale i z własnego uczucia kapłańskiego i przekonania ludzkiego. Jesteśmy wiernymi synami Monarchy i ojczyzny, sługami powierzonego nam od Boga świętego ołtarza, gorliwymi wykonawcami kochanego i ubóstwianego naczelnika naszego i pokornymi jego sługami: P. o. dziekana powiatu wileńskiego, ksiądz Jan *Kulesza.* Proboszcz kościoła parafjalnego czerwickiego, ks. Franciszek *Krzyżewicz.* Proboszcz kościoła worniańskiego, ks. Bonawentura *Wojsiat.* Wikarjusz kościoła czerwickiego, ks. Hieronim *Wertuszynski.* Proboszcz kościoła turgielskiego, ks. Józef *Wilżewski.* Wikarjusz kościoła turgielskiego, ks. Jan *Borysowski.* Proboszcz kościoła taboryszskiego ks. Adam *Sokołowski.* Proboszcz kościoła michalskiego, ks. Dominik *Bartoszewicz.* Proboszcz kościoła bujwidskiego, ks. K. *Rupakowski.* Mis. pujwicki, ks. Albert *Witkowicz.*

* (Akt publiczny). Czytamy w *Rus. Inw.*, że 1 (13) lutego, petersburgska akademja medyko-chirurgiczna obchodziła, zapomocą aktu publicznego, ukończenie kursów przez tych studentów, któ-

rzy złożyli egzamina w końcu 1869 roku. Uroczystość ta rozpoczęła się od nabożeństwa, po którem młodzi ludzie, którzy uzyskali stopnie lekarzy, złożyli przysięgę na wierną służbę. Następnie członkowie akademji i goście obcy przeszli do wielkiej auli akademickiej, gdzie odczytane zostało sprawozdanie o stanie akademji w 1869 roku. Ze sprawozdania tego okazuje się, że akademja liczyła w roku zeszłym 57 osób etatowych wydziału naukowego, z których 5 osób ubyło, oraz 7 docentów prywatnych. Liczba studentów akademji, wynosiła na początku roku zeszłego, na wszystkich trzech wydziałach, 1,003 osób. W ciągu roku przybyło 324, ubyło 292. Dnia 1-go stycznia 1870 roku było studentów 1,035, a mianowicie: 911 na wydziale lekarskim, 67 na weterynaryjnym i 57 na farmaceutycznym. Wszyscy studenci dzielą się w akademji na stypendystów akademickich czyli wojskowych, na stypendystów rozmaitych innych zarządów i osób prywatnych, i na studentów będących na własnym koście; w roku zeszłym pierwszych było 200, drugich 43 i trzecich 792. Oprócz tego, do akademji i do instytucij naukowych akademickich było odkomenderowanych dla wydoskonalenia się w naukach 117 lekarzy wojskowych i około 50 lekarzy zarządu cywilnego. Akademja posiada bogate zasoby pomocy naukowych, w stosunku do wielkiej liczby uczących się, a mianowicie: osobny instytut do wykładu nauk przyrodzonych, instytut anatomiczno-fizjologiczny, 13 klinik, osobny wydział farmaceutyczny z laboratorjum i apteką, i oddzielny instytut weterynaryjny. Wszystkie te instytucje naukowe przynoszą pożytek stosunkowy, w sprawozdaniu zaś rocznem, odczytanem na akcie, wykazany jest długi szereg prac naukowych, dokonanych w akademji w ciągu ubiegłego 1869 roku. Po ukończeniu sprawozdania, odczytana została lista tych studentów, którzy ukończyli całkowity kurs nauk i uzyskali stopień „lekarzy“ medycyny i weterynarji, oraz farmaceutów, którzy uzyskali stopień „prowizora". Ukończyło kurs nauk: na wydziale lekarskim 71, na weterynaryjnym 14 i na farmaceutycznym 12, razem 97 osób. Z liczby tych, którzy ukończyli kurs nauk, 16-tu uzyskało nagrody akademickie, a mianowicie: dwa medale złote i cztery medale srebrne, pozostali zaś dyplomy na medale i listy pochwalne. Nareszcie, z liczby młodych ludzi, którzy ukończyli kurs nauk, pozostawiono siedmiu przy akademji na trzy lata dla dalszego kształcenia się.

* (Archiwum centralne kijowskie). Wiadomo, że wydane zostało w tych czasach rozporządzenie co do zaniechania zatwierdzania w godności szlacheckiej podług wyciągów z kijowskiego archiwum centralnego. Rozkaz ten spowodowany został znaną i nie ukończoną jeszcze dotąd sprawą o fałszerstwa wykryte w księgach aktowych, przechowywanych w tem archiwum. Z tego powodu *Kijewlanin* stawia pytanie: w liczbie wyciągów, wydanych przez archiwum w przeciągu 16 lat, ile było dokumentów fałszywych, a ile autentycznych, nie sfałszowanych? Naturalnie, że na pytanie to nie można będzie odpowiedzieć stanowczo dopóty, dopóki księgi uszkodzone przez pofałszowania nie zostaną zbadane i ocenione należycie przez biegłych. Pomimo to można już teraz wykazać przez przybliżenie liczbę dokumentów niesfałszowanych, z których wydane zostały wyciągi. Zdaniem jednego ze specjalistów, liczba takich dokumentów nie sfałszowanych wynosi nie więcej jak około tysiąca; do reszty zaś wyciągów (2,182) weszły właściwie te dokumenta, przy pomocy których, dzięki poprzedniemu składowi administracji archiwum, inteligencja polska kraju południowo-zachodniego, zwiększała nielegalnie swe szeregi zapomocą przyciągania do siebie byłej szlachty drobnej. W ogóle *Kijewlanin* uważa, że liczba osób, zatwierdzonych nielegalnie w godności szlacheckiej, wynosi co najmniej 20,000.

* (Komisja dla szkół prawosławnych). Z Najwyższego rozkazu, uorganizowana została w Rydze, pod prezydencją jenerał-gubernatora, komisja do zarządu szkół prawosławnych w djecezji rygskiej. Do składu tej komisji należą: biskup djecezjalny, rektor seminarjum duchownego rygskiego, kurator okręgu naukowego dorpackiego, w razie zaś jego nieobecności w Rydze, jego pomocnik, i dyrektor gimnazjum Aleksandrowskiego. Dla bliższego zaś dozoru na miejscu, zaprowadzają się kuratorje cerkiewno-parafjalne.

* (Posiedzenie kijowskiego towarzystwa naturalistów). *Kijewlanin* donosi, że na 6-m posiedzeniu kijowskiego towarzystwa naturalistów postanowione zostały dwie wyprawy naukowe: 1) do gubernij okręgu kijowskiego, w celu zbadania roślin niewydających kwiatu wysłani będą trzej uczniowie; nadto członek towarzystwa p. Sliwczanski przedsiębierze ekskursją o własnym koszcie w tymże celu. 2) Na propozycją profesora Kowalewskiego, o ważności zbadania Suezu pod względem zoologicznym i botanicznym, po przekopaniu bowiem kanału suezkiego fauna i flora morza Czerwonego i Śródziemnego łączą się z sobą, towarzystwo postanowiło wydelegować p. Bobreckiego do Suezu, dla zbadania fauny bezpacierzowych i zebrania kolekcji, przeznaczywszy mu na koszta podróży 1,200 rubli.

* (Koszary). *Rus. Inw.* między innemi pisze z miasta Torżka: D. 10 stycznia r. b. dwa szwadrony 2 pawłogrodzkiego pułku huzarów gwardji Jego Cesarskiej Mości zajęły koszary zbudowane dla nich kosztem ziemstwa nowotorżskiego: 2-gi szwadron— we wsi Miednoje, a 3-ci we wsi Wydropużsku. Przy wejściu szwadrony przyjęte były przez członków urzędu ziemskiego. Następnie odprawione było dziękczynne nabożeństwo wraz z modłami o długie lata Najjaśniejszego Pana. Po pokropieniu gmachu wodą święconą, członkowie urzędu ziemskiego, uczęstowali żołnierzy śniadaniem w nowym lokalu. W obszernym, jasnym stołowym pokoju zastawiono kilka stołów, z bułkami, mięsem i wódką. Wyznaczeni od pułku komisarze dla objęcia koszar, na początku śniadania wnieśli toast za zdrowie Najjaśniejszego Pana, przyjęty przez obecnych jednogłośnemi okrzykami hura! Koszary we wsi Miednoje i Wydropużsku przerobione zostały dla pomieszczenia po jednym szwadronie w każdych, kosztem ziemstwa przy pomocy rządu, z dawniejszych stacij pocztowych na trakcie petersburgskim. Oba te gmachy są bardzo dogodne: mają wielkie jasne pokoje, obszerne stajnie i wszelkie zabudowania gospodarskie stosownie dla pomieszczenia szwadronów. Sypialnie dla żołnierzy opatrzone są łóżkami. Przy koszarach brakuje tylko łaźni i ujeżdżalni, które odłożone zostały do dalszego czasu. Obecnie pułk rozlokowany jest w ten sposób: jeden szwadron w m. Torżku, dwa szwadrony w nowych koszarach we wsi Miednoje i Wydropażsku, a dla czwartego ziemstwo buduje osobne koszary we wsi Budowie, mające być wkrótce skończone dla pomieszczenia szwadronu tego, który teraz pełni służbę w Moskwie. Tym sposobem cały pułk mieścić się będzie w koszarach z dogodnością dla siebie i miejscowej ludności. Z powodu ukończenia tego pożądanego dla wojska i ziemstwa dzieła, członkowie urzędu ziemskiego wyprawili tegoż dnia we wsi Mitynie, w domu p. Lwowa, ucztę przyjacielską, na którą o godzinie 4 z południa przybył dowódca pułku fligiel-adjutant Mörder, wraz z oficerami.

* (Deputacja). Do *Mosk. Wied.* donoszą z Petersburga, że 2 lutego przedstawiali się Wielkiemu Księciu Namiestnikowi kaukazkiemu umocowani od sta osób z Moskwy, które pragną nabyć grunta na północno-wschodnim brzegu morza Czarnego. Deputacja ta składała się z kamerjunkra A. Tarasowa, W. Ołsufiewa i P. Wereszczagina.

* (Bulgarowie). *Odes. Wiest.* pisze: „Dziennikarstwo bulgarskie zaczęło zwracać w ciągu kilku ostatnich lat szczególną uwagę na ten ruch umysłowy, który dokonywa się pomiędzy słowianami, znajdującymi się pod obcem jarzmem. Słowianie południowi, zwłaszcza zaś bulgarowie, zostający pod uciskiem trudnym do zniesienia, przyszli nareszcie do przeświadczenia o swem położeniu pełnem upośledzenia, i postanowili przygotować się do wyjścia z tego położenia. Dla osiągnięcia tego celu, wybrali oni drogę najniezawodniejszą — rozwoju umysłowego ludu, i ze wszystkiego okazuje się, że kroczą po tej drodze z godną uwagi energją i z powodzeniem. Dowodem stopniowych postępów ich na tem polu, są zaprowadzane wszędzie szkoły, czytelnie, bractwa żeńskie i t. d. i t. d., które doznają ze strony ludu poparcia powszechnego. Lecz ponieważ wszystkie te rozwijające się instytucje nie posiadają jednego ogniska wspólnego, przeto patrjoci bulgarscy, mieszkający w krajach wolnych, powzięli zamiar założenia pewnego rodzaju akademji nauk, pod nazwą „bulgarska drużba naukowa", która ma służyć za ognisko i kierownika ruchu umysłowego wśród bulgarów. Inicjatywa do tego przedsięwzięcia szlachetnego należy się bezwątpienia bulgarom zamieszkałym po za obrębem Turcji, mianowicie w Odesie, Braile, Bukareszcie i t. d. Dzięki ich usiłowaniom niezmordowanym na korzyść rozwoju umysłowego swego ludu, instytucja ta otwartą już została w końcu roku zeszłego. Bulgarowie odescy wzięli w tej pięknej sprawie bardzo żywy, jeżeli nie główny udział".

* (Wypadki). *Goniec Urzędowy* donosi, że 22 stycznia, o godzinie 3 z północy, na kolei żelaznej kursko-kijowskiej, w pociągu pasażerskim cztery ostatnie wagony zeszły z szyn, jak wnoszą, skutkiem pęknięcia szyny na mocnym mrozie. Z ludzi nikt nie poniósł szwanku. Dnia 26 na 27 stycznia, pociąg idący z Charkowa do Kurska, zatrzymał się na 87 wiorście z powodu zasp śnieżnych. Gdy po uprzątnieniu takowych, pociąg ruszył, jeden z robotników spadł ze śniegów pod lokomotywę, która oderwała mu rękę i uszkodziła pokrycie czaszki. Pomimo udzielonej mu natychmiast pomocy lekarskiej, robotnik ten zmarł.

* (Jarmark niżegrodzki). *Gon. Urzęd.* podaje następujące wiadomości o jarmarku niżegrodzkim 1869 r.: Pobudowanie wielkiej sieci kolei żelaznych, dokonane stosunkowo w krótkim czasie, musiało, niezależnie od innych przyczyn, wywołać w Rosji mocny ruch ekonomiczny, a przedewszystkiem wpłynąć na handel wewnętrzny i na jego jarmark niżegrodzki. Rzeczywiście, z ulepszeniem komunikacji zwiększa się co rok dowóz towarów na jarmark niżegrodzki, wraz z ilością obrotów pieniężnych. W roku 1869 przywieziono towarów na 144,191,000 r., więcej niż w r. 1868 na 18,334,000 rsr. Sprzedano w r. 1869 na 128,306,000 rsr., więcej jak w r. 1868 na 18,125,000 rsr. Ogólny kapitał obrotowy handlu jarmarcznego, łącznie z wymianą monety, wypiekiem chleba, odbytem w traktjerniach i innych zakładach przemysłowych, wynosił w r. 1869 145,312,000 rsr., więcej niż w r. 1868 18,279,000 rs. W r. 1869 towary nadeszły na jarmark wcześniej jak zwykle; sprzedaż hurtowa rozpoczęła się w pierwszych dniach sierpnia i w ciągu dwóch tygodni zupełnie prawie zakończyła się, a cząstkowa, przy sprzyjającej pogodzie, trwała do 10 września. Pod względem rezultatów, jarmark 1869 r. nie może iść w porównanie z jarmarkiem 1868 r., który był jeden z najlepszych, ale zawsze skończył się pomyślnie. Tylko płótna sprzedano bez zysku, a herbatę kiachtyńską ze stratą; wszelkie inne towary tak ruskie jako też zagraniczne odeszły dość dobrze. W niedawnym jeszcze czasie przywożono z Kiachty na jarmark niżegrodzki różnego gatunku herbaty przeszło 60,000 pak, wartości około 10 miljonów rubli. To była kwitnąca epoka handlu herbatą kiachtyńską. W tym zaś roku przywóz herbaty z Kiachty wynosił tylko 31,000 pak, oprócz cegiełkowej, której było 16,000 pak. Przeciwnie, handel herbaty kantońskiej z każdym rokiem wzrasta: w r. 1867 przywieziono było herbaty kantońskiej na jarmark 1,860,000 fun., w r. 1868 2,100,000, a w r. 1869 2,500,000 fun. Kupcy królewieccy w ostatnim czasie byli głównymi dostawcami tej herbaty na jarmarku. Obok konkurencji herbaty kantońskiej, korzystna sprzedaż kiachtyńskiej będzie tylko wtedy, kiedy kupcy kiachtyńscy przywozić będą na jarmark niżegrodzki herbatę wysokich gatunków, jak to było w r. 1868, kiedy oni zarabiali około 30 rsr. na pace. W r. 1869 herbaty wyższego gatunku było mało, a niższe gatunki kupcy kiachtyńscy musieli sprzedawać taniej, ze stratą od 15 do 20 rsr. na pace. W r. 1869 po raz pierwszy było na jarmarku czterech chińczyków; zresztą byli to komisanci głównych firm chińskich handlujących herbatą. Zakupili oni na jarmarku cokolwiek towarów, i wybierając je przekonali kupców ruskich, jakie towary są dla nich potrzebne. Handel azjatycki przybrał w ostatnim czasie szczególny charakter. Zwykle kupcy azjatyccy pobrane za swoje towary pieniądze wywozili z Rosji w brzęczącej monecie, złotem lub srebrem; w r. 1868 tylko persjanie wywieźli z sobą złoto i srebro, i to w stosunku czwartej części zarobku, a w r. 1869 azjatycy zakupili towarów do Taszkientu i Buchary za cały zarobek, a do Persji dwa razy więcej. Z powodu wysokiego kursu złota i srebra nie chcieli oni je nabywać, a woleli zakupić towary.

* (Ciekawe sprawy). Podług *Sud. Wiest.*, rozbierano w Petersburgu dwie ciekawe sprawy: córka żołnierza, Praskowja Fedorowa, 12 lat wieku mająca. oskarżoną była o rabunek, dokonany na 10-letniej (obrońca p. Gerke), a druga nieletnia Pelagja Anisimowa, o kradzież dobranym kluczem. Pierwsza z nich była uniewinniona, a druga uznana jako działająca bezrozmyślnie; sąd oddał ją rodzicom dla ukarania domowego.

* (Cholera). *Goniec Urzędowy* donosi, że oprócz pozostałych w Moskwie na 1 (13) lutego 32-ch chorych na cholerę, przybyło 1 (13) i 2 (14) lutego jeszcze 5 chorych; z ogólnej zaś liczby wyzdrowiało 2, zmarło 3, pozostało chorych na 3 (15) lutego 32 osoby.

Austria i Ziemie słowiańskie.

* (Wyjazd cesarza i cesarzowej).

Wiedeń, 22 lutego. Cesarz i cesarzowa wyjechali dzisiaj przed południem ztąd do Budy. (*Wien. Abenpost*).

* (Kwestje czeska i galicyjska.—Sprawy węgierskie). *Wiedeń, 20 lutego.* Pomimo oporu stawianego przez pisma czeskie przeciw układom przewódców ich stronnictw z ministerstwem, ciż przewódcy okazują się skłonnymi do przyjęcia wystósowanego do nich zaproszenia. Kierujący namiestnictwem czeskiem, za pośrednictwem którego, jak wiadomo, pp. Rieger i Śladkowski wezwani zostali do wzięcia udziału w projektowanych w Wiedniu konferencjach, zakomunikował tu wiadomość, że przewódcy pomienieni przyrzekli, iż przybędą tu w przyszłym tygodniu. Przyjście przeto do skutku konferencji zdaje się nie ulegać żadnej wątpliwości, co atoli nie ręczy jeszcze za powodzenie takowej. —Rozprawy, które toczyły się wczoraj w komisji roztrząsającej rezolucję galicyjską, dają dziś wszystkim pismom tutejszym materjał do długich artykułów. Deputowany Rechbauer postawił i przeprowadził wczoraj wniosek, ażeby pojedyncze punkta rezolucji zostały wprawdzie roztrząśniete, lecz ażeby nie wpierw poddane zostały pod głosowanie ostateczne, aż rząd oświadczy się co do wszystkich tych punktów. Wniosek ten pozostaje widocznie w styczności z układami w przedmiocie pojednania, które rząd usiłuje zawiązać na inną stronę. Ani ministerstwo, ani większość izby deputowanych nie chcą zobowiązywać się stanowczo, dopóki nie przekonają się dokładnie o szansach, jakie mogą im przedstawiać układy z drugim czynnikiem głównym opozycji państwowoprawnej. Jakkolwiek przeto nieprzyjemnem być może dla polaków galicyjskich wystawianie w ten sposób ich cierpliwości na próbę, pomimo to muszą oni chcąc nie chcąc poddać się temu, jak skoro wszczęli już raz układy z komisją i podjęli się przez to zobowiązania, ażeby sprawa reprezentowana przez nich przeszła przez wszystkie zmienne losy trybu parlamentarnego. Zresztą pisma ministerjalne dokładają wszelkich starań dla podtrzymania polaków galicyjskich w dobrem usposobienin ducha, i jeden z organów tej barwy chce wmówić dziś w deputowanych galicyjskich, że głosowanie ostateczne co do punktów pojedyńczych rezolucji odroczone zostały dla tego jedynie, ażeby można było dojść w ogólności do należytego poglądu na stanowisko obustronne, i ażeby na zasadzie tego poglądu być w stanie doprowadzić do skutku dzieło pojednania w rozmiarach jak najrozleglejszych.—W kwestji udziału Węgier w spłacaniu długu ogólnopaństwowego, Przedlitawja została znowu zmuszoną do cofnięcia się. Po kilku konferencjach, które prowadzili ministrowie hr. Andrassy, Lonyay, Hasner i Brestl, zgodzono się na to, że dosłowne brzmienie prawa o pojednaniu w przedmiocie udziału Węgier w spłacaniu długu państwa, powinno być uszanowane, t. j. że od Węgier, pomimo zwiększenia ich terytorjum przez przyłączenie do nich kilku okręgów pogranicza wojskowego, nie ma być wymagany większy z ich strony udział w spłacaniu rat długu ogólno-państwowego, oraz że udział krajów węgierskich w innych wydatkach wspólnych ma być zwiększony jedynie w stosunku do takiegoż udziału, jaki te okręgi pogranicza wojskowego, w których ma być zaprowadzony wkrótce zarząd cywilny, obowiązane były wnosić do skarbu ogólnopaństwowego. Węgry zadowolone będą zapewne z tego układu, co się zaś tyczy austrjackiej rady państwa, wystąpi ona może z początku z niejakiemi protestacjami, lecz w końcu, jak się to już nie raz wydarzało, będzie musiała poddać się konieczności.—Stolica Węgier omal że nie stała się w tych dniach widownią rewolucji robotników. Liczni robotniey Pesztu i Budy podżegani byli niezmordowanie od dawnego czasu przez p. Raspe, demokratę socjalitycznego, pochodzącego z Niemiec. Zachęcał on ich do zaniechania pracy i do czynów niebezpiecznych, tak, iż władze uznały nareszcie za stosowne wskazać p. Raspe'mu bardziej ograniczony zakres działalności w więzieniu miejskiem peszteńskiem. Pomimo to atoli, postawa robotników była tak groźna, że władze były zmuszone wezwać pomoc wojskową i trzymać stale w pogotowiu silne oddziały jazdy, dla przytłumienia możebnego rozruchu. Od dwóch dni atoli, części miasta zamieszkałe przez robotników przybrały postać spokojną, militarne środki ostrożności zostały zaniechane, i minęła już obawa, ażeby p. Raspe mógł być wyswobodzony przemocą z więzienia. (*Nordd. A. Z.*)

Francja.

* (Ciało prawodawcze). *Paryż, 21 lutego.* Na dzisiejszem posiedzeniu ciała prawodawczego, rozpoczęły się rozprawy nad interpelacją Juljusza Favre'a w przedmiocie polityki wewnętrznej. Juljusz Favre, który pierwszy zabrał głos, wynurzył swe zadowolenie z tego, że głowa państwa uznał, że wola narodu, nie zaś jego wola osobista, musi wpływać na jego decyzje; jest to fakt doniosły, nie można bowiem niczemu oddać pierwszeństwa przed rewolucją pokojową, i nawet wolność ograniczona jest lepszą od takiej, którą uzyskiwać należy zapomocą walk gwałtownych. (Oznaki zadowolenia.) Za naszych czasów, jedynie wszechwładztwo narodowe powinno mieć władzę; wszelka mniejszość, bądź osobista, bądź zbiorowa, która chce stawiać opór wszechwładztwu narodowemu, powinna bzć uważana za buntowniczą i musi być zwalczoną aż do ostatniej kropli krwi. Mówca zarzuca ministerstwu, że nie dało jeszcze dotąd dowodu, ażeby powodowało się ono w rzeczy samej wolą kraju. Favre stosuje do ministerstwa zapytanie, czy idzie ono za programem lewego, czyli też prawego środka. Minister Buffet odpowiada, że ministerstwo trzyma się obu tych programów. Buffet i hr. Daru zbijają zarzut Favre'a, jakoby dwa te programy pozostawały w sprzeczności z sobą. Następnie Juljusz Favre zarzuca ministerstwu, że spowodowało ono rozlew krwi, na co hr. Daru odpowiada, że przedewszystkiem polała się krew urzędników. W końcu swojej mowy, Favre gani dokonane aresztowania i żąda rewizji prawa militarnego, reorganizacji gwardji narodowej i rozwiązania ciała prawodawczego. „Jeżeli ministerstwo wprowadzi w wykonanie takie reformy, w takim razie damy mu swoje poparcie; lecz jeżeli będzie ono podtrzymywać nadal rząd osobisty, w takim razie znajdzie w nas przeciwników nieprzebłaganych." Pinard, który zabrał następnie głos, usiłował zbić dowodzenia mówcy poprzedniego i zwrócił uwagę na tę właśnie okoliczność, że rozwiązanie izby jest niedopuszczalne, dopóki rząd i większość pozostają z sobą w zgodzie. Dalsze rozprawy odroczone zostały do dnia jutrzejszego. (*Wolffs T. B.*)

Włochy i Rzym.

* (Agitacja). Policja neapolitańska musi mieć się ciągle na baczności. Po nadużyciach dokonanych przez lud przeciw bankom lichwiarskim, zaczyna szerzyć się obecnie agitacja towarzystwa międzynarodowego robotników. Policja widziała się zmuszoną do zamknięcia biur tego towarzystwa i do aresztowania jego prezesa i sekretarzy. (*Nordd. A. Z.*)

Hiszpanja.

* (List księcia Montpensier). *Correspondencia* zamieściła list księcia Montpensier adresowany do pp. Campo Sagrado i Antonio Mendez Vigo. W liście tym dotyczącym porażki doznanej przy wyborach w Oviedo i Avilas przez szwagra królowej Izabelli, książe zaręcza o swojem poświęceniu dla Hiszpanji, „jedynej jego ojczyzny przez tradycję, adopcję i szacunck." Wynurza on życzenie, ażeby nazwisko jego nie służyło nigdy za pozór rozdwojednia w prowincji Asturji, ani w żadnej innej. Pozostawia on czasowi „usunięcie wszystkich obaw, jakie z jego szkodą mogły wkraść się w rozsądne umysły szlachetnych hiszpanów." „Daleki, powiada on, od stronnictw politycznych, szanując wszystkie opinje, sądzę jednak że konstytucja 1869 szczerze praktykowana, może przynieść szczęście Hiszpanji." Książe Montpensier wspomina z upodobaniem o śladach „jakie pozostawia zawsze u ludów praktyczne zastosowanie wolnych instytucij," przemawia przeciwko despotyzmowi, na korzyść dawnych *fueros*, z pochwałą o powstaniach 1808 i 1820 r. przeciwko „nieusprawiedliwionej napaści obcej." W końcu listu schyla on czoło przed władzą zwierzchnią kortezów. W liście tym, jak widać, powiedziano dosyć rzeczy; jest w nim dosyć wspomnień o przeszłości, ale więcej jeszcze poglądów na przyszłość. (*La Fr.*)

Anglja.

* (Projekta do praw). Zadowolenie wywołane tak w izbie gmin, jak również w prasie angielskiej na skutek złożonych w tejże izbie projektów do praw w przedmiocie stosunków agraryjnych w Irlandji i podniesienia wychowania publicznego, trwa dotąd stale. Z pomiędzy pism tygodniowych, głównie *Saturday Reviev* jest wielce zadowolone z prawa agraryjnego dla Irlandji; pismo to znajduje, że prawo pomienione jest śmiałe i dokładne, nie będąc wcale rewolucyjnem. *Spectator* wynurza przekonanie, że pierwszy minister rozwiązał rzeczywiście pomyślnie najtrudniejsze ze wszystkich zadań. Ton „nieprzejednanych" pism irlandzkich jest całkiem odmienny. *Nation* nazywa projekt do prawa irlandzkiego czystą partaniną, i nadmienia, że obowiązkiem jest irlandzkich członków parlamentu oświadczyć ministrom, że kwestja agraryjna nie da się w ten sposób rozwiązać. *Irishman* nazywa ten projekt gorszym od sideł podstępnych, i powiada, że pod pozorem usunięcia nadużyć agraryjnych, nowe prawo da tyranji właścicieli dóbr podstawę legalną, i że pod pozorem objęcia przepisów o dzierżawach w formy legalne, obali ono takowe. W obec tych oświadczeń nacechowanych zaciętą niechęcią, pisma angielskie żywią nadzieję, że nowe prawo agraryjne, jak skoro wejdzie raz w życie i przekona ludność irlandzką o swej słuszności, zmusi do milczenia nawet pomienione organa radykalne. (*Nordd. A. Z.*)

Ameryka.

* (Powstanie w Meksyku). Wiadomości o położeniu rzeczy w Meksyku brzmią ciągle niepomyślnie. Pisma francuzkie, wiarogodność których nie jest wszelakoż niezawodna, powiadają, że oprócz powstania w San Louis Potosi, na północ od stolicy, o którem donoszono już poprzednio, jenerał Lozoda podniósł także rokosz w Tepic, na północozachód od miasta Meksyku, niedaleko od brzegów oceanu Spokojnego. Również wojska juaristowskie w Durango, miały wywiesić sztandar powstania pod wpływem swego dowódcy, jenerała Herrera. Nareszcie, na południo-zachód od stolicy, mianowicie w Puebli i Orizabie, za wpływem pułkownika Arguello, będącego członkiem stronnictwa klerykalnego, władze miały oświadczyć się przeciw prezydentowi, który w ten sposób byłby zagrożony z trzech naraz stron, mianowicie od północy, północo-zachodu i południo-zachodu. Wszystkie te wiadomości potrzebują potwierdzenia. W każdym razie zdaje się, że najniebezpieczniejsze ognisko powstania znajduje się na północy, pod wodzą jenerałów Aguirre, Martinez i Larenaga. Jeżeli potwierdzi się wiadomość, że wojska rządowe posłane pod dowództwem jenerała Escobedo, cofnęły się do Guanajato, to w takim razie, oprócz tego ostatniego miasta, jedynie Queretaro przedzielałoby powstańców od stolicy Meksyku. Podług *Ind. belge*, program powstańców oświadcza się za utrzymaniem konstytucji z roku 1857 i za szanowaniem kortezów i sądu wyższego, lecz żąda rozpisania nowych wyborów; tymczasem rząd ma być powierzony jednemu z jenerałów pierwszorzędnych. Okazuje się ztąd, że powstanie skierowane jest osobiście przeciw prezydentowi Juarez'owi. (*Nordd. A. Z.*)

Rozmaitości.

* (Spekulacja włoska). *Giornale di Napoli* pisze, że 4 lutego wyprawiono z miasta Torri Anuncjata (pod Neapolem), dwa pociągi wagonów naladowanych owocami, do Wiednia i Petersburga; jednocześnie wysłano tamże z Medjolanu i Turynu takąż ilość wagonów naładowanych serami i jajami. Ekspedycję tę zrobił p. Cirio, który w zeszłym miesiącu zwiedził główne miasta Niemiec i Rosji i zobowiązał się dostawiać tam produkta włoskiej ziemi. Potrwa to do 1-go czerwca, poczem odchodzić mają co tydzień nadzwyczajne pociągi z Neapolu do Wiednia, Petersburga i Moskwy, na Florencją, Turyn i Medjolan. Tejże daty zawarty będzie kontrakt między p. Cirio a kompanjami kolei rzymskiej, północno-włoskiej, austrjackiej i rosyjskiej, na mocy którego każdy pociąg nadzwyczajny złożony z 50 wagonów, kosztować będzie 210,000 franków.

PRZEWODNIK WARSZAWSKI

Warszawa, dnia 12 (24) Lutego.

* (**Zakład zegarmistrzowski M. I. Augustynowicza i paryzka bižuterja w jego magazynie**) na rogu ulicy Królewskiej i Krakowskiego-Przedmieścia N. 412a. Dwa lata zaledwie upłynęło, jak w piśmie naszem wspo-

minaliśmy o nowo otwartym zakładzie zegarmistrzowskim p. Augustynowicza, i o zdolnościach tego przedsiębiercy, jako zegarmistrza wysoko udoskonalonego w fachu swoim. Magazyn jego skromny zasobami swemi w pierwszych chwilach swego otwarcia, obecnie spotężniał i doszedł do tego stopnia rozwoju, że *niewątpliwie do najpierwszych tego rodzaju zakładów w mieście naszem należy.* P. Augustynowicz w krótkim czasu przeciągu zjednał sobie poważanie i ufność ogółu, i dowiódł niejako, że mimo narzekań na stagnacją przemysłową, przy trafnem prowadzeniu interesu i sumienności postępowania, przedsiębiorstwo postępem i korzyścią cieszyć się może.—Ale też przyznać należy, że obfitość rozlicznych wyrobów sztuki zegarmistrzowskiej obszerne i łatwe przedstawia do wyboru pole. Spotykamy tu mnóstwo bogatych i okazałych zegarów brązowych do ozdoby salonów, zegarów stołowych, biórkowych, ściennych w ozdobnych szafkach, dokładnych regulatorów, wiernych swą posługą budzicieli, czyli budzików i t. p. Szczególniej tu się zaleca wielki dobór różnorodnych zegarków kieszonkowych, złotych i srebrnych, mężkich i damskich, pełnych gustu i wytwornego wykończenia, z najznakomitszych fabryk europejskich. Obok tego p. Augustynowicz urządził u siebie na *większą skalę skład biżuterji paryzkich, szczero złote wyroby najwierniej imitujących.* Oko ludzi się ich efektownością, pięknością najmodniejszych fasonów i kunsztownem odrobieniem. Są tu wszystkie przybory do zegarków czystem złotem platerowane, nigdy nie tracące połysku, lub też oksydowane, jak łańcuszki, dewizki, kluczyki i t. p. pomiędzy któremi odznaczają się, *jako prawdziwa nowość, cudownie misternej roboty łańcuszki srebrne*, przez p. Augustynowicza osobiście w Paryżu zamówione i przez niego sprowadzone. *Dla dam jest tu niewyczerpany skarbiec najmodniejszej biżuterji*, z kameami, lub różnemi połysku najczystszej wody kamieniami, jak brosze, kolczyki, fermuary, bransolety i pierścionki, w bogatych za najprzystępniejsze ceny garniturach.—P. Augustynowicz wyjeżdżając niejednokrotnie za granicę, stosunki swe przemysłowo-handlowe tak trafnie urządził, że najświeższej mody wyroby, czy to zegarmistrzowskie, czy to biżuteryjne przecięciowo dwa razy miesięcznie w umówionych transportach odbiera. Nie dziwimy się więc bynajmniej, że przy tak umiejętnym i energicznym kierunku przedsiębierstwa, w krótkim czasie umiał on wyrobić dla siebie należne uznanie, zjednać sobie życzliwość kupujących i zakład swój postawić na silnych podstawach trwałej egzystencji.

ф.

Kalendarz.

W piątek 13 (25) lutego, — śśw. Sygfryda bisk. i Flawiana męcz. — Słońce wsch. o godz. 6 min. 58; zach. o godz. 5 min. 30.

W sobotę 14 (26) lutego, — św. Aleksandra bisk. — Słońce wsch. o godz. 6 min. 56; zach. o godz. 5 min. 32.

Stan pogody.

Dziś z rana zimna — 3.°8 R.	o g. 7 z rana.	o g. 1 po pol.
Wczoraj.		
Barometr w milimetrach	738.1	740 9
Termometr Reaumura	—11.°4	— 5.°5
Stan nieba	pochmurny.	pochmurny.

Największe zimno — 11,°8 R. Najmniejsze zimno — 4,°5 R.

Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 5.

Widowiska.

WIELKI TEATR. — *Dziś*, we czwartek, opera w 3-ch aktach (akt 3-ci w dwóch odsłonach), **Łucja z Lamermooru**. — Osoby: Lord Henryk Asthon—p. *Köhler*; Łucja, jego siostra — pani *Dowiakowska*; Edgard Rawenswood, jej narzeczony—p. *Filleborn*; Lord Artur Bouclave—p. *Cieślewski*; Rajmund, nauczyciel Łucji — p. *Prohazka*; Alicja, poufała Łucji — panna *W. Rybicka*; Normano, poufały Asthona—p. *Suszyński*. —*Jutro*, w piątek, dramat **Adrjanna Lecouvreur** (występ p. Rapackiego). — *Wczoraj*, we środę, dawano operę **Otello**, przez artystów włoskich, było osób 346.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Dziś*, we czwartek, dramat w 3 aktach, **Miss Multon**. —Osoby: Fernanda —pani *Palińska*; Belin, stary nauczyciel — p. *Stolpe*; Maurycy Delatour—p. *Grzywiński*; Matylda, jego żona—pani *Rakiewicz*; Paweł—panna *Urbanowicz*, Joanna— pani *Szymanowska*—(dwoje dzieci pana Delatour); Ludwika, pokojówka—pani *Sawicka*; — 1-y raz, obrazek wiejski w 1-m akcie, ze śpiewkami, **Dwa wesela**. — Osoby: Wójt—pan *Chomiński*; Organista—p. *Ostrowski*; Bartłomiej — pan *Grzywiński*; Kachna jego córka—pani *Oswald*; Stanisław parobek, jego syn—p. *Tatarkiewicz*; Grzegorz—p. *Adler*; Grzegorzowa—pani *Nawarska*; Marychna, ich córka—pani *Borkowska*; Antek, pan młody — p. *Szober*; Dwóch drużbów—pp. *Jejde* i *Dobrowolski*.— *Wczoraj*, we środę, dawano komedje **Patrja pikiety**, **Kartka wycięta** i **Zrzędność i przekora**, było osób 674.

W SALONACH RESURSY OBYWATELSKIEJ. — *Wczoraj*, we środę, na **Maskaradzie**, było osób 600.

GABINET ZOOLOGICZNY (w pałacu Kazimierowskim).—*Otwarty* **w Niedziele i Czwartki**.

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH (w pałacu Kazimierowskim), w pawilonie na lewo, we **Czwartki i Niedziele** bezpłatnie, od godz. 10-ej rano do 2-ej po południu.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim). — *Codziennie*, od godziny 10 rano do wieczora. — Cena wejścia kop. 15; w niedzielę zaś i święta kop. 5.

TEATR MAGICZNY (przy ulicy Miodowej w domu Lessera N. 490/1).—*Dziś i codziennie* z wyjątkiem piątków, **Wielki wieczór fantastyczno-wschodni** w nowym zupełnie rodzaju, dany przez profesora *Levieux Galeuchet*, czyli czarnoksiężnika Wschodu. Fizyka, magja, czarnoksięstwo, magnetyzm. — Początek o godzinie 7-ej. — **Ceny zniżone:** za miejsca numerowane—60 kop., za pierwsze miejsce—40 kop., za drugie—20 kop. — NB. *Co niedziela* przedstawienie **dla dzieci** o godzinie 2-ej, po cenie połowicznej.

ALKAZAR (przy ulicy Królewskiej). — *Dziś i codziennie*, **przedstawienia izraelskiej trupy dramatycznej, w języku niemieckim**. — Początek o godzinie 7 1/2 wieczorem.

W SALONACH PRADO (za rogatkami Wolskiemi). — *W niedzielę, wtorek i sobotę*, **Koncert orkiestry węgierskiej** towarzystwa narodowej muzyki z Komorna, pod dyrekcją M. Plaskesa.—Codzień nowy program.—Początek o godzinie 5-ej po południu. — Bilet wejścia po kop. 20. — *W niedziele i każde święto*, **Wieczory tańcujące**. — Mężczyzni płacą po kop. 30;— damy w towarzystwie mężczyzn bezpłatnie.— W każdą *sobotę*, **Maskarada**,— damy mogą być w masce lub bez maski, w towarzystwie mężczyzn bezpłatnie;—bilet wejścia kop. 75 i na ubogich kop. 5.—Omnibusy z placu Krasińskiego kursują na miejsce po kop. 15 od osoby. — Kontramarkarnia obok sali oranżeryjnej.

* Przyjechał do Warszawy: tajny radca *Deljanow*, z zagranicy;—wyjechał: jenerał-lejtnant hrabia *Nirod*, do Malinowej-Góry.

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone*, w dniu 11 (23) b. m., a mianowicie pod adresem: z używanemi markami: do: Straucha w Rawie, Woszczynin w Petersburgu, Jurakowski w Tarczynie, Czyżewicz w Sentkach, Mastelska w Miastkowie, Karpow w Branicy, Korabius w Boruchowie, Borysymas w Łyszkowicach, Rozenblum w Grodnie, Bielińska w Grudziewszczyznie, Augustowska w Sieradzu, Eger w Sandomierzu, Olszewski w Błoniu, Przyłuski w Płocku, Gorbunow w Syzrani, Liangheim w Supraślu, Rewoliński w Radomiu, Leszczyński w Radomiu, Wolberg w Wyłkowyszkach, Kaczkowski w Brześciu, Kolasiński w Łagowie, Dzikowski w Kontach, Nowak w Gowarczowie, Majr w Kałuszynie, 6 sztuk banderoli na których za mało jest naklejonych marek, Kowalewski, Nowacki i Przyłuski bez oznaczenia miejsca przesłania listów, — listów miejskich sztuk 7, wyjętych ze skrzynek pocztowych, jako na koszt, doręczone nie będą,—oraz 12 sztuk listów na koszt dla wyekspedjowania wewnątrz kraju, jako z nienaklejonemi markami, wyprawione nie będą, i znajdują się w kancelarji pocztamtu do odebrania.

* Dnia 11 (23) b. m. i roku, chorych w 8-u cywilnych szpitalach. przybyło 114, wyzdrowiało 94, umarło 5, pozostało 2176 (mężczyzn 1097, kobiet 1078) z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 210, kobiet 185.

* Dnia 11 (23) bież. mies. i roku, urodziło się: *chrześcjan:* płci męzkiej 7, płci żeńskiej 5; *starozakonnych:* płci męzkiej 3, płci żeńskiej 3, razem 18; —zawarło śluby małżeńskie: par: *chrześcjan* 4; *starozakonnych* 2; — umarło: *chrześcjan:* płci męzkiej 6, płci żeńskiej 8; *starozakonnych:* płci męzkiej 4, płci żeńskiej 4, razem 22.

Ceny Targowe.

dnia 11 (23) Lutego 1870 roku.

RODZAJ PRODUKTOW	Czetwert rsr.	kop.	Korzec od rs.	kop.	do rs.	kop.
Pszenica	10	8	5	40	6	30
Żyto	6	—	3	60	3	75
Jęczmień	5	28	2	70	3	30
Owies	3	52	2	10	2	20
Groch polny	5	28	3	15	3	30
Kartofle	1	92	1	5	1	20

Pud siana od kop. 30 - 35. Pud słomy od kop. 20—25.

Dowozy: Pszenicy 229; Żyta 171; Jęczmienia 171; Owsa 343 czetwerti.

KURSA TELEGRAFICZNE
Ajentury Rudolfa Okręt
z Berlina, d. 10 (22) Lutego 1870 r.

Z BERLINA.	żądają	płacą
Bilety Banku Rosyjskiego.		74 1/4
Weksle na Warszawę		74 1/4
„ Petersburg 3 tygodn.		82
„ „ 3 miesięczny		81 1/8
„ Londyn 3 „		6 23 7/8
„ Paryż 2 „		81 1/6
„ Hamburg 2 „		151
„ Wiedeń 2 „		81 1/4
Listy Zastawne 4%		69 1/4
Listy Likwidacyjne		56 7/8
Obligacje Skarbowe 4%		68 3/4
Koleje Rosyjskie.		94 1/4
Akcje Drogi Żelaznej Terespolskiej		86
Obligacje Drogi Żelaznej Terespolskiej		80 3/8
Akcje Drogi Żelaznej Warsz.-Wiedeńskiej		58
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Bydgoskiej		—
Nowa pożyczka premjowa 1-ej emisji		121
„ „ 2-ej emisji		120 7/8
5-ta Pożyczka Stieglitza		66 1/2
5% Listy Zastawne Ruskie		82 7/8
Żyto na targu		42
„ na dostawę w jesieni		41 3/4
Z WIEDNIA.		
Weksle na Londyn		124 10
„ Hamburg		—
„ Paryż		49 30
Pożyczka Narodowa		70 90
5% Metaliki		
Akcje Banku Kredytowego		266 80
Z PARYZA.		
Renta 3%		73 90
Renta Włoska		55 90
Akcje Kredytu Ruchomego		203
Z LONDYNU.		
3% Papiery (Consols)		92 1/2

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.
dnia 12 (24) Lutego 1870 r.

MONETY.	Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	—		—
Dukaty Holenderskie nowe ważne.	—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—		
Pruski kurant za 100 tal.	—		—	
PAPIERY (bez wartości kuponów				
Obligi Skarbu za rs. 100	—	—	88	17
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 00	—	—		
Obligacje cząstk. z r. 1835 po złp. 500 za sztukę.	—	—		—
Certyfikaty Banku na Oblig. cząstk. l. A. po złp. 300 za sztukę	—	—	—	—
Lit. B. po złp. 200 za sztukę z kupon.	—		—	—
„ „ „ bez kuponu	—	—	—	
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 1-ej za rs. 100	94	65	94	15
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 2-ej za rs. 100*)	93	65	93	32
Obligi Towarzystwa Kredyt. Ziemskiego.	100	67	100	23
Listy likwidacyjne za rs. 100*)	77	25	76	92
Dowody Kom. Centr. Likw. za rs. 100	—	—	—	
5 pożyczka rosyj. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100	—	—	—	—
6 pożyczka rosyj. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100	—	—		
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860 za rs. 100	90	50	90	—
Metaliki Lutowe za rs. 100	—	—	—	—
„ Sierpniowe za rs. 100	—	—	100	50
Rosyjska pożycz. prem. z 1864 rs. 100	158	50	157	50
„ „ „ z 1866 rs. 100	159	—		—
5% Listy Zastaw. Rosji	108	—	107	75
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rs. 125	—	—	—	—
Obligacje Głów. Tow. Ros. Dróg Żel. po frank. 2,000 za rs. 100	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę.	71	50	70	75
Obligacje Drogi Żel. War.-Wied. po fr. 500 za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Bydgoskiej za rs. 100	73	—	72	—
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100	—	—	—	
Akcje Drogi Żel. War.-Terespolskiej za rs. 100	—	—	114	—
Obligacje Kolei Żel. War.-Terespolskiej.	—	—	104	—
Akcje Drogi Żel. fab. Łodzkiej rs. 100	—	—	—	—
WEXLE.				
Berlin . . . 100 Tal. 2 m.	120	30	120	15
„ . . „ „ k. t.	—	—	—	—
Wrocław . . „ „ 2 m.	—	—	—	—
Gdańsk . . „ „ 2 m.	—	—	—	—
Hamburg . . 300 B. Mk. 2 m.	—	—	—	—
Londyn . . . 1 Ft. St. 3 m.	8	23	8	21
Paryż. . . . 300 Frank. 2 m.	98	10	97	95
Wiedeń . . 150 Zł. W A. 2 m.	98	70		—
Petersburg . 100 Rsr. 3 m.	98	50	98	25
„ . . „ „ k. t.	—	—	—	—
Moskwa . . „ „ 1 m.	—	—	—	—
„ . . „ „ k. t.	—	—	—	—

* Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych rs. — k. 67 7/9.

* „ „ „ od Listów Likwidacyjn. rs.— k. 92 2/9.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE. — ОФФИЦІЯЛЬНЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

UWIADOMIENIA I PRZYWILEJE. ЗАЯВЛЕНІЯ И ПРИВИЛЕГІИ.

N. D. 1276.

MY ALEXANDER II-gi
Cesarz Wszech Rosji Król Polski
& & &
Wiadomo czynimy, że
Sąd Kryminalny w Warszawie
w Imieniu Naszem
wydał wyrok następujący:

Wydział II.

Obecni: Grodecki Sęd. Prez. Godlewski Sędzia. Nowakowski Asesor. Ebert Podprokurator.

Działo się w Warszawie na posiedzeniu Sądu Kryminalnego dnia 7 (19) Listopada 1869 r.

(podp.) Grodecki.
(—) Karwadzki, za Pisarza.

w sprawie przeciwko:

1. Józefowi Dzierzbickiemu, obecnie lat 41 liczącemu, poprzednio w Warszawie przy matce zamieszkałemu.

2. Marjannie Winiarskiej, na teraz lat 31 mającej, szwaczce, poprzednio w Warszawie zamieszkałej.

Obojgu zagranicą przebywającym, o samowolne opuszczenie kraju bez pozwolenia Rządu obwinionym, przez Patrona Kowalskiego bronionym, bez ustnego przymówienia, pod wyrok pierwszej Instancji przychodzącym.

Po jawnem przywołaniu sprawy, przedstawieniu jej przez właściwego Referenta, oraz wysłuchaniu wniosków prokuratora Królewskiego, (Podprok. Eberta) zgodnie z temiż:

Sąd Kryminalny zważywszy:

Że jak śledztwo przedstawia: Józef Dzierzbicki pod Nr. 670a i Marjanna Winiarska pod Nr. 1371 w Warszawie stale zamieszkali, samowolnie opuścili kraj tutejszy, wydaliwszy się za granicę bez pozwolenia Rządu, mianowicie: pierwszy dnia 18 (30) Listopada 1855, a druga dnia 14 (26) Lutego 1864 r., i pomimo czynionych przez władze policyjne wezwań o powrócenie do kraju w terminie sześcio-tygodniowym, dotąd zagranicą w niewiadomych miejscach przebywają.

Zważywszy dalej:

Że upływ powyższego terminu, w myśl art. 2 Najwyższego Ukazu z dnia 25 Kwietnia (7 Maja) 1850 r. zupełny przynosi dowód co do nieobecności Józefa Dzierzbickiego i Marjanny Winiarskiej w kraju tutejszym.

Zważywszy następnie:

Że po uzyskaniu odpowiedniej decyzji JW. Jenerał Feldmarszałka Namiestnika Królestwa, na dalsze przeciw Dzierzbickiemu i Winiarskiej postępowanie, Sąd Kryminalny, stosując się do przepisu art. 5, 6 i 7 powołanego Najwyższego Ukazu, oraz w wykonaniu art. 1 i 2 Postanowienia b. Rady Administracyjnej daty 16 (28) Października 1856 roku, uczynił trzykrotne w Dzienniku Warszawskim, z przerwami trzy-tygodniowemi w Numerach 68, 81 i 96 z roku 1868, niemniej w Dziennikach Gubernjalnych wezwania, aby w ciągu roku jednego, licząc od daty ostatniego obwieszczenia, pod skutkami w art. 340 i 341 Kodeksu Kar Głównych i Poprawczych zagrożonemi, do kraju wrócili i o powrocie swoim osobiście, lub za pośrednictwem władzy policyjnej, Sąd Kryminalny zawiadomili, albo też, aby w ciągu tego czasu powody usprawiedliwiające niemożność powrócenia do kraju złożyli.

Zważywszy nadto:

Że skoro powyższe przez Sąd Kryminalny poczynione wezwania, w terminach oznaczonych żadnego skutku nie odniosły, gdyż podsądni do kraju nie powrócili, ani też powodów niepowrócenia i dalszego za granicą przebywania nie złożyli, zatem Dzierzbickiego i Winiarską, karą w art. 340 i 341 K. K. G. i P. oznaczoną, dotknąć wypada.

Zważywszy w końcu:

Że koszta sądowe z powodu niewykrycia funduszu podsądnych, umorzone być powinny.

Z tych zasad,
Sąd Kryminalny:

Józefa Dzierzbickiego i Marjannę Winiarską za samowolne opuszczenie kraju bez pozwolenia Rządu, z mocy art 340 i 341 K. K. G. i P. oraz Najwyższego Ukazu z dnia 25 Kwietnia (7 Maja) 1850 r. i postanowienia b. Rady Administracyjnej, z dnia 16 (28) Października 1856 r. na pozbawienie wszelkich praw i bezpowrotne z obrębu Państwa wygnanie skazuje.

Ostrzega ich przytem, że wrazie powrotu do kraju po prawomocności tego wyroku, na osiedlenie w Syberji zesłani zostaną.

Koszta umarza.

Mocą wyroku w pierwszej Instancji wydanego.

(podp.) Grodecki.
(—) Karwacki.

Zalecamy i rozkazujemy etc.

(podp.) Grodecki.
(—) Karwacki.

Sąd Kryminalny nadto ostrzega, iż skazanym służy jeszcze termin trzechmiesięczny do usprawiedliwienia się, a tem samem i do odwołania się do Sądu wyższego, w której to drudze zasady usprawiedliwiające ich nieobecność przez Sąd wyższej Instancji przyjęte być mogą.

Zdodność niniejszego odpisu poświadcza:
Podpisarz
Sądu Kryminalnego w Warszawie,
Rębalski.

N. D. 1148. *Jeneralny Konsulat Królewsko-Saski dla Królestwa Polskiego.*

W skutek ustanowienia w Warszawie Konsulatu Jeneralnego Związku Północno-Niemieckiego i stosownie do polecenia Ministerstw Spraw Zagranicznych w Dreznie i Wejmarze, oba Konsulaty Saskie, którym dotychczas miałem zaszczyt przewodniczyć, to jest: Jeneralny Konsulat Królewsko-Saski i Konsulat W. Ks. Sasko-Wejmarski zwinięte, a akta tychże Konsulatów przezemnie wyż wspomnionemu Konsulatowi Jeneralnemu Związku Północno-Niemieckiego oddane zostały. Odtąd więc interesanci raczą tak względem rezolucji na dawniejsze swe podania, jako też z nowemi swemi interesami udawać się wprost do Konsulatu Jeneralnego Związku Północno-Niemieckiego.

Warszawa d. 18 Lutego 1870 r.
1 – 2 Stanisław Lesser.

N. D. 1168. *Dyrekcja Główna Trwarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie.*

Na skutek żądania przez stronę interesowaną wniesionego, a właściwemi dowodami popartego, i w zastosowaniu się do art. 3 Najwyższego Ukazu z d. 14 (26) Grudnia 1865 r. o poszukiwaniu zagubionych lub skradzionych listów zastawnych lub kuponów podaje do powszechnej wiadomości iż Stanisław Węgliński w Krakowie pod Nr. 126 zamieszkały, utracił kupony na 11 półroczy od włącznie 1-go 1870 roku do włącznie 1-go 1875 należące do listów zastawnych okresu III. a) serji 1-ej lit. A. Nr. 4786, 5584, lit. B. Nr. 11466, 13677, 20551, 20552, 20553. b) serji II-ej lit. A. Nr. 200012, 200082, 200170, 200336, 200473, 201469, 201750, 202079, 202796, lit. B. Nr. 203338, 203339, 203340, 204004, 204005, 205051, 205052, 205555, 206021, 207107, 209753.

Ostrzega się przeto, że obieg powyższych kuponów zakwestjonowany niniejszem zostaje i że wskutek tego, każdy nabywca kuponu zakwestjonowanego, byłby powołanym przez poszkodowanego do rozprawy sądowej o własność zakwestjonowanego kuponu.

Warszawa d. 30 Stycznia (11 Lutego) 1870 r.
p. o. Prezesa
Jenerał-Lejtnant, Geczewicz.
p. o. Pisarza, Damięcki.

OTWARCIE SPADKÓW. ОТКРЫТІЕ НАСЛѢДСТВЪ.

N. D. *1291. Rejent Kancelarji Ziemańskiej w Warszawie.*

Po zaszłej śmierci: Jakóba Okęckiego wierzyciela sumy rs 9,894 na dobrach Babsk w Powiecie Rawskim Gubernji Petrokowskiej położonych, w dziale IV wykazu pod Nr. 29 zabezpieczonej, toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego termin na d. 18 (30) Sierpnia 1870 r. w Kancelarji hypotecznej oznaczony został.

Warszawa d. 11 (23) Lutego 1870 r.
Teofil Brzozowski.

N. D. 1292. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.

Po zaszłej w d. 18 (30) Października 1869 śmierci Karola Dubarle, właściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1066 lit. *K.* stojącej, toczy się postępowanie spadkowe do ukończenia którego termin na d. 2 (14) Czerwca 1870 r. w Kancelarji hypotecznej oznaczony został.

Warszawa d. 5 (17) Listopada 1869 r.
Teofil Brzozowski.

N. D. 1295. Pisarz Kancelarji Ziemańskiej w Płocku.

Po nastąpionej śmierci:

1. Dyonizego Rożańskiego współwłaściciela nieruchomości Nr. 237 w m. Płocku położonej

2. Jakóba Lewina Schönwitz wierzyciela $2/3$ części rsr. 3,047 kop. 85 z procentem i kosztami na dobrach Srebrna i Winiary z Płockiego.

3. Edwarda Szawłowskiego właściciela dóbr Włoki z Płockiego i wierzyciela sum na dobrach Kosobudy, Turza mała z Mławskiego i Bromierz z O-gu Płockiego.

4. Józefa Nałęcz współwłaściciela dóbr Łazęki z Płockiego; otworzyły się postępowania spadkowe, do regulacji których termin przed podpisanym na d. 15 (27) Sierpnia 1870 r. wyznaczony został.

Płock d. 8 (20) Lutego 1870 r.
1—2 Ludwik Rylski.

N. D. 1290. Rejent Kancelarji Ziemańskiej w Łomży.

Z powodu śmierci:

1. Benedykta i Scholastyki małż. Rogińskich właścicieli dóbr Rogienice Wypychy.

2. Salomei Złotkowskiej właścicielki dóbr Kosty Podsędkowięta.

3. Pawła Kuligowskiego właściciela dóbr Pienczykowo Łabany.

4. Leopolda Wnorowskiego właściciela majątku Piszczaty Piotrowięta i Wnory Wandy.

5. Rozalji i Karola małż. Szafrańskich właścicieli nieruchomości pod Nr. 128 w m. Łomży.

6. Walentego Dąbrowskiego wierzyciela sumy rsr. 690 zahypotekowanej na dobrach Ozary Olszanka w dz. IV pod Nr. 6.

7. Piotra i Tekli z Niedzwieckich małż. Roszkowskich właścicieli nieruchomości w Łomży pod Nr. 391/392 i wierzycieli hypotecznych sum: 1.575, 1,500, 375 i 375 rsr. zabezpieczonych hypotecznie na dobrach Tybory Kamionka w dz. IV pod Nr. 11; toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego wyznaczam termin na dzień 17 (29) Sierpnia r. b. w którym strony interesowane stawić się winny w Kancelarji podpisanego Rejenta pod prekluzją.

Łomża d. 5 (17) Lutego 1870 r.
1—2 D. Sadowski.

LICYTACJE. — ТОРГИ.

N. D. *1083. Magistrat Miasta Warszawy.*

Podaje się do wiadomości powszechnej że w dniu 27 Lutego (11 Marca) r. b. o godzinie 12 w południe, odbędzie się w Sali Posiedzeń Magistratu licytacja (in plus) przez opieczętowane deklaracje na jednoroczne to jest: od d. 20 Marca (1 Kwietnia) r. b. do tegoż dnia i mca 1871 r. wydzierżawienie posesji Nr. 149 w Warszawie przy ulicy Dunaj położonej, na rzecz zaległych podatków zajętej, od sumy dzierżawnej obniżonej do rsr. 566 kop. 75 w warunkach zamieszczonej i do niniejszej licytacji podanej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dzierżawę mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta Miasta opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego a w tych wyraźnie literami bez skrobania poprawek i przekreśleń wypiszą postąpioną przez siebie sumę dzierżawną.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit Kasy Głównej Ekonomicznej Miasta Warszawy na złożone w tejże vadium w ilości rs. 56 i na koszta ogłoszenia po rs. 10, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Inne warunki dotyczące w mowie będącej licytacji są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się zadzierżawić posesję Nr. 149 w Warszawie przy ulicy Dunaj położoną, na rok jeden to jest od d. 20 Marca (1 Kwietnia) r. b. do tegoż dnia i mca 1871 r. ofiarując za takową dzierżawę rub. sreb. N. N. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy na vadium w ilości rs. 56 i na koszta ogłoszenia rs. 10, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. pisałem dnia N. N..

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko)

Warszawa d. 2 (14) Lutego 1870 r.
p. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu,
Jenerał-Major, Witkowski.
Naczelnik Kancelarji, Zdzitowiecki.

N. D. 1281. Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. w Suwałkach.

Zawiadamia Członków Towarzystwa Kredytowego, iż na dobra niżej wymienione, żażądane zostały pożyczki Towarzystwa, obciążyć mające pierwszą onych hypotekę, do wysokości sum w rubryce 3-ej niniejszego wykazu zamieszczonych, jako to:

1. Dobra Wiłkobole, w Powiecie Wołkowyszskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 15,180.

2. Dobra Zbrzeznica, w Powiecie Łomżyńskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 16,820.

3. Grobowo-Hejbowicza, w Powiecie Augustowskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 15,850.

Zarzuty jakie przeciwko obciążeniu w powyższej wysokości dóbr tu wymienionych, czynione być mogą przez stowarzyszonych, roztrząsane będą, jeśli nadesłane zostaną do Dyrekcji Głównej w ciągu tygodni 5, lub do Dyrekcji Szczegółowej w ciągu tygodni 4, licząc od daty niniejszego ogłoszenia.

Suwałki dnia 9 (21) Lutego 1870 r.
Prezes, Holewiński.
za Pisarza, Hellmann.

N. D. *1299. Варшавское Крѣпостное Инженерное Управленіе.*

6 (18) Марта с. г. въ 11 часовъ утра назначается при Варшавскомъ Крѣпостномъ Инженерномъ Управленіи, публичный торгъ безъ переторжки, на продажу разныхъ инструментовъ и вещей, пришедшихъ въ негодность отъ употребленія при работахъ въ прошломъ 1869 г.

г. Варшава 10 Февраля 1870 г.
Мачальникъ Управленія,
1—3 Инженеръ, Полковникъ, (. . .).

N. D. 907. *Магистратъ Города Цѣханова.*

Объявляетъ, что 16 (28) Марта с. г. въ 11 часовъ утра въ канцеляріи сего Магистата въ присутствіи чиновника командированнаго отъ Цѣхановскаго Уѣзднаго Управленія будутъ производиться торги посредствомъ запечатанныхъ декларацiи на отдачу въ подрядъ постройки въ городѣ Цѣхановѣ четирехъ насосовъ Торги начнутся (in minus) отъ суммы 1,674 рублей 54¼ коп. назначенной по утвержденной смѣтѣ. Декларація должна быть писана опрятно, четко, безъ подчистокъ по ниже прилагаемой формѣ и представлена въ Магистратъ лично или посредствомъ почтъ къ означенному сроку; представленные же послѣ означеннаго срока или написанны не по формѣ не будутъ принятыми, къ декларацiи долженъ быть приложенъ наличными деньгами или другими дозволенными законамъ государственными билетами залогъ равняющійся $1/10$ части вышеозначеннаго вознагражденія то есть 167 руб. 46 к., который отступившему отъ торговъ тотъчасъ будетъ возвращенъ, остоящагося же при оныхъ по дополненіи къ $1/5$ части объявленной на торгахъ суммы остается въ городской касѣ безъ процента и возвращенъ будетъ по истеченіи трехъ мѣсяцевъ послѣ утнерждения пріемо сдаточнаго протокола.

О другихъ торговыхъ кондиціяхъ можно узнать въ Цѣхановскомъ Магистратѣ ежедневно за исключеніемъ праздничныхъ воскресныхъ и высокоторжественныхъ дней.

Форма объявленія.

Согласно объявленія Магистрата г. Цѣханова отъ 16 (28) Марта 1870 года за N обязуюсь построитъ въ городѣ Цѣхановѣ четирс насосовъ вмѣстахъ указанныхъ и обозначенныхъ въ совѣщательномъ протоколѣ за сумму . . . руб. . . . коп. (написать прописью за сколько) подвергаясь всѣмъ условіямъ торговыхъ кондиціи, слѣдующій по сему разряду залогъ въ суммѣ руб. . . . коп. . . наличными деньгами или такими то бумагами у сего прилагаю.

Жительство мое въ городѣ или деревнѣ NN писалъ сію декларацію (тамже) такого то числа и года.

(Здѣсь подписать четко имя и фамилю).

Г. Цѣхановъ, Января 24 дня 1870 г.
и. д. Бургомистра,
2—3 Губернскій Секретаь, (. . . . .)

N. D. 1286. Rada Szczegółowa Opiekuncza Szpitala Starozakonnych w Warszawie.

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 17 Lutego (1 Marca) r. b. o godzinie 12 w południe, odbędzie się w Kancelarji Szpitala głośna in minus licytacja na dostawę szkła aptecznego dla tegoż szpitala.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w Kancelerji Instytutowej, w zwykłych godzinach biurowych.

Warszawa d. 10 (22) Lutego 1870 r.

N. D. *1284. Начальникъ Восточнаго Горнаго Округи.*

Симъ объявляетъ во всеобщее свѣденіе, что 10 (22) Марта 1870 г. въ 11 часовъ утромъ, въ Кѣлецкой Казенной Палатѣ, будутъ производиться отъ повышенныхъ цѣнъ противу существовавшихъ въ 1869 г. торги (in minus) посредствомъ запечатанныхъ декларацiи, на 70 копеечной гербовой бумагѣ, по ниже изложенной формѣ, до упомянутаго выше срока поданныхъ Кѣлецкой Казенной Палатѣ.

1. На подвозъ въ 1870 г. для рудниковъ лѣся изъ Бодзентнискаго лѣсничества, оцѣненой на 332 р. 26²/₄ к.

2. На подвозъ въ 1870 г. для рудниковъ лѣса изъ Самсоновскаго и Шидловѣцкаго лѣсничествъ, оцененный на 104 р. 21¼ к.

3. На поставку пиленныхъ древесныхъ матеріаловъ и гонтовъ въ 1870 г. для всѣхъ рудниковъ и заводовъ кромѣ Бялогонскаго Завода, оцѣненную на 1,430 р.

4. На такую же поставку въ 1870 г. для Бялогонскаго Завода, оцѣненую на 2,035 р. 22 коп.

5. На переплетчичія работы въ 1870 г. для Восточнаго Горнаго Округа, оцѣненныя на 220 р.

6. На поставку въ 1870 г. для Вонхоцкаго Горнаго Лазарета продовольствія для больныхъ а равно соломы и стирку лазаретнаго бѣлья, оцѣененную на 440 р.

Желающіе участвовать въ сихъ торгахъ, обязаны къ своимъ декларацiямъ приложить казначейскія квитанціи на представленные, залогъ и издержки по объявленію о торгахъ, а именно:

Къ 1-мъ торгамъ, залогъ 34 р., издержки 3 руб.

Къ 2-мъ торгамъ, залогъ 11 р., издержки 3 руб.

Къ 3-мъ торгамъ, залогъ 143 р., издержки 5 руб.

Къ 4-мъ торгамъ, залогъ 231 р., издержки 6 руб.

Къ 5-мъ торгамъ, залогъ 22 р., издержки 1 руб.

Къ 6-мъ торгамъ, залогъ 44 р., издержки 2 руб.

Торговыя условія и цѣны подвозовъ, можно читать ежедневно въ Кѣлецкой Казенной Палатѣ, въ Горномъ Департаментѣ въ городѣ Варшавѣ и въ Горномъ Управленіи въ Сухедновѣ, за исключеніемъ праздничныхъ и табельныхъ дней.

Форма декларацiи.

Вслѣдствіе объявленія Начальника Горныхъ Заводовъ Восточнога Округа отъ 9 Февраля 1870 г. за № 391, симъ объявляю, что въ теченіи 1870 г. обязываюсь исполнять подрядъ N. (поименовать подрядъ) съ уступкою въ пользу казны N. процента съ цѣнъ къ торгамъ означенныхъ (процентъ писать цыфрами и прописью) подвергаясь всѣмъ обязанностямъ и предостереженіямъ заключеннымъ въ торговыхъ условіяхъ, мною прочитанныхъ и понятыхъ, казначейскія квитанціи на представленный залогъ и издержки по объявленію прилагаю которыя въ случаѣ неустоявшихся за мною торговъ, желаю получить подъ собственно ручную мою росписку, постоянно проживаю въ N. близь почтовой станціи N. помѣстить число составленія декларацiи и подписать имя и фамилію.

Адресовать: „Въ Кѣлецкую Казенную Палату", декларація къ торгамъ на (поименовать подрядъ).

въ Сухедневѣ 9 Февраля 1870 г.

1—3 Губе.

N. D. 1282. *Бургомистръ города Раціонжка.*

Вслѣдствіе предписанія Г. Начальника Радомскаго Уѣзда отъ 10 Сентября 1869 г. № 7381, симъ объявляется во общее свѣдѣніе, что 25 Февраля (9 Марта) 1870 г. въ 12 часовъ утра въ имѣніи Осьно гмины Служево Радѣевскаго Уѣзда, будутъ производится изустные торги на продажу секвестрованныхъ за неплатежъ казенныхъ податей, 100 кор. пшеницы и 250 кор. ржи

Желающіе участвовать въ торгахъ, должны явиться въ выше означенному сроку на мѣсто продажи.

г. Раціонжскъ Февраля 7 (19) д. 1870 г.

1—3 Славинскій.

N. D. 1298. Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Moszka Cyns, handlującego, w Warszawie pod Nr. 2300 D. mieszkającego, a zamieszkanie prawne do tej egzekucji i całego postępowania subhastacyjnego u Józefa Piwońskiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, w Warszawie pod Nr. 1776*a*. zamieszkałego, obrane mającej, w poszukiwaniu sumy rs. 10,559, z procentem po 6% od dnia 1 Lipca n. s. 1868 r. i kosztów od Ksawerego Cholewickiego, właściciela nieruchomości warszawskiej pod N. 2346, tamże zamieszkałego, protokółem Aleksandra Nowickiego Komornika przy Trybunale Cywilnym w Warszawie w dniu 8 (20) Maja 1869 r. sporządzonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia, zajętą i zaaresztowaną została

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie, narożnie przy ulicy Smoczej i Pawiej pod Nr. 2346, pod juryzdykcją Sądu Pokoju Wydziału II w Warszawie, w Cyrkule Policyjnym V i VI, Administracyjnym IV, V i VI, w Gminie Magistratu Miasta Warszawy, na gruncie emfiteutycznym, z którego do Magistratu Miasta Warszawy opłaca się rocznie czynszu rs. 3 położona, prawem własności wyłącznej nateraz do egzekwowanego dłużnika Ksawerego Cholewickiego należąca, i w jego posiadaniu zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecz nie obciążona, ogólnej rozległości gruntu w przybliżeniu około łokci kwadrat. 3570 mieć mogąca.

Na gruncie zajmowanej nieruchomości są następujące zabudowania:

1. Dom masiv z cegły palonej na wapno murowany, frontem do ulicy Pawiej i Smoczej stojący, o parterze, 1-em piętrze i mieszkaniach poddasznych, z piwnicami murowanemi i suterenami, nad dach którego blachą kryty, wyprowadzonych kominów 6.

2. Dom (oficyna) z cegły palonej na wapno murowany, z suterenami bez piwnic, o parterze i mieszkaniach poddasznych, nad dach którego dachówką karpiówką, a przy okapach blachą kryty, kominów murowanych wyprowadzonych 3.

3. Przystawka z drzewa z desek w słupki, dach której deskami kryty.

4. Brama wjezdna dwuskrzydłowa z drzewa z desek w słupy drewniane obsadzona, z furtką.

5. Parkan w słupy z bali z desek drewnianych, długi około łokci 39, a wysoki 4.

6. Komórki w słupki z drzewa z desek, dach deskami kryty.

7. Komórka z drzewa z desek w słupki, dach deskami kryty.

8. Kloaka z drzewa z desek w słupki o 4 sedesach, dach deskami kryty.

9. Śmietnik balami z drzewa obwiedziony, z daszkiem, deskami krytym.

10. Komórki z drzewa z desek w słupki, dach deskami kryty.

11. Komórki z drzewa z desek w słupki, i dach deskami kryty o 3-ch drzwiach.

12. Parkan z drzewa z desek w słupki, długi około łokci 22, wysoki 4.

13. Komórki z drzewa z desek w słupki, dach deskami kryty o 7 drzwiach.

14. Zabudowania parterowe z bali z drzewa w słupy, dach dachówką karpiówką kryty, mieści w sobie stajnie, komórki, skład na skóry i fabrykę krochmalu.

15. Oficyna z cegły palonej na wapno murowana, o parterze i piętrze, oraz mieszkaniu poddasznem, nad dach której blachą kryty, wyprowadzone 2 kominy murowane.

16. Przystawka z drzewa z desek w słupki.

17. Mur z cegły na wapno postawiony, długi około łokci 3, wysoki 5.

18. Studnia balami cembrowana z pompą drewnianą i wahadłem żelaznem, daszek której deskami kryty.

19. Podwórko, którego tylko rynsztoki i trotoary kamieniem polnym wybrukowane, około łokci kwadr 1,300 mieć mogące.

W nieruchomości zajmowanej oprócz samego dłużnika i dwóch stancji próżnych, mieści się 24 lokatorów z imion i nazwisk, oraz ceny najmu uiszczających, w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości, znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą kierującego Józefa Piwońskiego Adwokata, w Warszawie pod N. 1776*a*. zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w kancelarji Pisarza Trybunału tutejszego złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu Prezydentowi miasta Warszawy, w Warszawie pod Nr. 387 urzędującemu na ręce Wincentego Kępińskiego urzędnika Magistratu.

2. Konstantemu Łąckiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju Wydziału II w Warszawie, pod Nr. 790 urzędującemu, na ręce własne.

Obudwom d. 17 (29) Maja 1869 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości w Warszawie dnia 2 (14) Października 1869 r., zaś w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w kancelarji Pisarza Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej, wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na jawnem posiedzeniu Trybunału Cywilnego w Warszawie, przy ulicy Długiej pod Nr. 549 zwykle czynności swe odbywającego o godzinie 10 z rana w Wydziale I, dnia 2 (14) Stycznia 1870 r.

Sprzedażą kierować będzie Józef Piwoński Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa dnia 15 (27) Paździer. 1869 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa dnia 15 (27) Paździer. 1869 r.

Radca Dworu Zgórski.

Po odbyciu trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych nieruchomości powołanej, Trybunał wyrokiem daty 30 Stycznia (12 Lutego) 1870 r., termin do przygotowawczego przysądzenia tej nieruchomości na dzień 23 Lutego (7 Marca) t. r. godzinę 10 z rana wyznaczył, w którym to terminie sprzedaż rozpocznie się od sumy rs. 6,000, jaką popierający wierzyciel podaje, w ostatecznym zaś od $^2/_3$ części szacunku przez biegłych wynaleźć się mianego.

Warszawa dnia 9 (21) Lutego 1870 roku.

Radca Dworu, Zgórski.

N. D. 1293.

Podpisany Obrońca przy Warszawskich Departamentach Rządzacego Senatu w Warszawie pod Nr. 497 *a*. przy ulicy Podwal zamieszkały, na żądanie Juljusza czyli Juljana Enoch, Sekretarza Stanu Jego Cesarsko-Królewskiej Mości, w Dreznie przebywającego, a zamieszkazie prawne u podpisanego Obrońcy, w mieszkaniu wyżej wskazanem, obrane mającego, sprzedaż w drodze działów nieruchomości Nr. 643 w Warszawie popierający, zawiadamia i ogłasza, że z mocy dwóch wyroków Trybunału Cywilnego w Warszawie w dniach 2 (14) Maja 1868 i 4 (16) Lipca t. r. zapadłych, sprzedaną zostanie przez publiczną licytację w Trybunale Cywil. w Warszawie odbyć się mającą.

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie pod Nr. 643 przy zbiegu ulic Przejazd i Tłomackie położona. Nieruchomość ta stosownie do zatwierdzenia wydziału hypotecznego miasta Warszawy z dnia 2 (14) Maja 1867 r. należała prawem własności do Jakóba Flatow, Bankiera, po śmierci którego zaszłej w dniu 30 Marca 1868 roku z mocy testamentu z końcu Grudnia 1865 r. sporządzonego, a w dniu 3 (15) Kwietnia 1868 r. przez Prezesa Trybunału Cywilnego w Warszawie ogłoszonego, uniwersalnemi jego legatarjuszami stali się: Juljusz czyli Juljan Enoch, Rozalja z Flatonów po Abrachamie Löwenstein wdowa, Marja z Enochów Edwarda Mylo nieobecnego małżonka i dwie nieletnie córki tejże: Marja-Felicja-Zofja trzch imion i Anna-Marja Walentyna trzech imion siostry Mylo i oni też decyzją tegoż Prezesa z dnia 19 Kwietnia (1 Maja 1868 r w posiadanie spadku wprowadzeni zostali.

Juljusz czyli Juljan Enoch wystąpił o dział spadku po Jakóbie Flatow i w dniu 2 (14) Maja 1868 r. za zgodą współlegatarjuszów pozyskał w Trybunale Cywilnym w Warszawie wyrok między innemi sprzedaż nieruchomości Nr. 643 w Warszawie nakazujący, a w dniu 4 (16) Lipca t. r. wyrok teksę zatwierdzający.

Oba te wyroki zapadły między następującemi osobami.

1 Juljuszem czyli Juljanem Enoch, Sekretarzem Stanu Jego Cesarsko-Królewskiej Mości, w Dreznie przebywającym, a zamieszkanie prawne obrane mającym u Andrzeja Brzezińskiego Obrońcy przy Rządzącym Senacie, w Warszawie pod Nr. 497 *a*. powodem przez tegoż Mecenasa stawającym, z jednej, a

2. Rozalją z Flatowów po Abrahamie Löwenstein pozostałą wdową, w Krakowie zamieszkałą, a zamieszkanie prawne w Warszawie pod Nr. 643 obrane mającą.

3. Marją z Enochów Edwarda Mylo nieobecnego małżonka, do działania bez asystencji męża upoważnioną decyzją Trybunału Cywilnego w Warszawie z dnia 8 (20) Kwietnia 1868 r. działającą w imieniu własnem, oraz w imieniu i na rzecz nieletnich swoich córek: Marji-Felicji Zofji trzech imion i Anny-Marji Walentyny trzech imion, z Edwardem Mylo spłodzonych, jako ich matką i główną opiekunką mianowaną Uchwałą Rady Familijnej pod powagą Sądu Pokoju Wydziału I, w Warszawie wydaną dnia 18 (30) Kwietnia 1868 r. w Warszawie pod Nr. 643 zamieszkałą.

4. Karolem Hube, Pisarzem Kancelarji Hypotecznej w Warszawie pod Nr. 1077 *a*. zamieszkałym, jako przydanym opiekunem nieletnich Mylo powołaną uchwałą mianowanym.

5. Władysławem Laskim, Naczelnikiem domu handlowego Samuel Antoni Fraenkel w Warszawie pod Nr. 602 zamieszkałym, jako opiekunem szczególnym nieletnim Mylo tą samą uchwałą mianowanym, wszystkiemi czterema pozwanymi, przez Seweryna Markiewicza Patrona Trybunału stawającymi, z drugiej strony.

Nieruchomość sprzedawaną składają następujące główne części:

1. Dom frontowy masiv murowany z cegły palonej na wapno o parterze i jednem piętrze, w części z piwnicami sklepionemi, z mieszkaniem w części poddasza, z dachem dwuspadkowym, dachówką karpiówką na dubelt, a w części blachą żelazną pokrytym.

2. Oficyna masiv murowana z cegły palonej na wapno o parterze i jednem piętrze, dotykająca ścianą tylną i częścią szczytu posesji pod Nr. 565 i 566, jednym szczytem posesji Nr. 644, a częścią drugiego szczytu na płac Tłomackie wychodząca, z dachem jednospadkowym, dachówką karpiówką na dubelt pokrytym.

3. Zabudowanie drewniane, mieszczące śmietniki i komórki deskami pokryte, przy ścianie domu frontowego pod Nr. 1 opisanego stojące.

4. Zabudowanie drewniane, mieszczące kloaki, dotykające posesji pod N-rem 644 z dachem jednospadkowym blachą cynkową pokrytym.

5. Urządzenie oświetlenia gazowego w miezkaniu oraz w podwórzu.

6. Bruk w całym podwórzu.

7. Plac pod całą nieruchomością 2.640 łok. kwadr przestrzeni mający.

Do odbycia sprzedaży delegowany jest W. Wiktoryn Dobrski, Sędzia Trybunału Cywilnego i przed nim w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie Wydziału III, pod Nr. 549 odbyła się już w dniu 10 (22) Lipca 1868 r. pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, a w dniu 10 (22) Września 1868 roku o godzinie 10 z rana, odbędzie się druga publikacja i zarazem przygotowawcze przysądzenie.

Licytacja zacznie się od sumy rsr. 42,375 kop. 30, jako wartości taksą biegłych wykrytej.— Warszawa d. 11 (23) Lipca 1868 r.

Andrzej Brzeziński, Obrońca przy Senacie.

Po odbyciu w terminie powyższym przygotowawczego przysądzenia, Sędzia delegowany termin do ostatecznego przysądzenia wyznaczył na dzień 7 (19) Października 1868 r. godzinę 5 po południu.

Licytacja zacznie się od sumy rsr. 42,375 kop. 30, jako wartości taksą biegłych wykrytej.

Warszawa d. 11 (23) Września 1868 r.

Andrzej Brzeziński,

Obrońca przy Senacie.

W terminie tym licytacja spełzła dla braku konkurentów do kupna, wskutek czego Trybunał wyrokiem z dnia 10 (22) Lutego 1870 r. taksę o $^1/_4$ część zniżył i nowy termin do ostatecznego przysądzenia wyznaczył na dzień 5 (17) Marca 1870 r. godzinę 5 po południu. W terminie tym licytacja odbędzie się przed Sędzią delegowanym w Wydziale III miejscowego Trybunału Cywilnego rozpoczynając od sumy rs 31,781 k. $47^1/_2$.

Warszawa d. 10 (22) Lutego 1870 r.

Andrzej Brzeziński.

Obrońca przy Senacie

N. D. *1223. Patron przy Trybunale Cywilnym w Kaliszu.*

Podaje do wiadomości: iż na skutek wyroku Trybunału Kaliskiego w sprawie z powództwa Antoniny z Zielińskich Rogojskiej Hipolita Rogojskiego małżonki w wsi Łęcznie Powiecie Piotrkowskim zamieszkałej, naprzeciw Kazimierzowi Zielińskiemu, Leonowi Wincentemu 2-ch imion Zielińskiemu i Katarzynie z Muchalskich po Józefie Zielińskim pozostałej wdowie, wszystkim w młynie Fałek Powiecie Piotrkowskim mieszkającym, zaocznie w d. 7 (19) Grudnia 1867 r. zapadłego, sprzedany zostanie w drodze działów młyn Fałek zwany z jagelnikiem, zabudowaniami, gruntami i łąkami, oraz osada uwłaszczona temuż młynowi przyległa, w dobrach donacyjnych Milejów w Powiecie Piotrkowskim położone, przed delegowanym Sędzią Trybunału W. Wojcickim w sali audjencjonalnej wspomnionego Trybunału. młyn z wszystkiemi przynależytościami obejmuje przestrzeni mórg 27 pręt. kw. 118 m. n. p., a osada uwłaszczona wraz z łączką mórg 12 pręt. kwadr. 150. Licytacja młyna zaczynać się będzie od sumy rs. 5,785, a osady od sumy rs 600 taksą przez biegłych w d 18 (30) Czerwca 1868 r. sporządzoną, wypośrodkowanych. Do licytacji osady przypuszczeni tylko będą uwłaszczeni, świadectwem właściwego Wójta gminy opatrzeni. Warunki sprzedaży w biurze Pisarza Trybunału i u podpisanego Patrona każdego czasu przejrzane być mogą, złożone zaś i ogłoszone zostały pierwszy raz w d. 16 (28) Października 1869 r a termin do tymczasowego przysądzenia na d. 29 Listopada (11 Grudnia) 1869 r. godzinę 3 z południa w sali audjencjonalnej Trybunału Kaliskiego oznaczony został, gdy jednak termin ten spełzł bez skutku przeto warunki powtórnie d 9 (21) Grudnia 1869 r. ogłoszono, a termin do tymczasowego przysądzenia na d. 4 (16) Lutego 1870 r. był oznaczony. w którym po uznaniu formalności za dopełnione, młyn Fałek z przyległościami za rsr 5,785 a osada uwłaszczona za rs. 600 podpisanemu Patronowi tymczasowo na własność przysądzone i termin do ostatecznego przysądzenia na dzień 9 (21) Marca r. b. godzinę 3 z południa w sali audjencjonalnej Trybunału Kaliskiego jest oznaczony.

Kalisz d 5 (17) Lutego 1870 r.

Franciszek Marzyński.

N. D. 1288. W dniu 13 (25) Lutego r. b. o godzinie 10 z rana i dni następnych na targu za Żelazną-bramą w Warszawie, różne okrycia, palta i kaftany, oraz beduiny i burnusy zimowe i letnie, i jedwabne damskie, jak również ubrania dziecinne i t. p., sprzedane będą przez publiczną licytację.

Szymanowski, Komornik.

N. D. 1289. W dniach: 13 (25) Lutego r. b. o godzinie 10 z rana na placu Św. Aleksandra, w tymże dniu o godzinie 11 z rana na targu za Żelazną-bramą, w dniu 17 Lutego (1 Marca) o godzinie 10 z rana na targu Grzybów, i w dniu 23 Lutego (7 Marca) r. b. o godzinie 11 z rana na targu pod Lwem zwanym, w Warszawie, w egzekucji sądowej prawnie zajęte ruchomości, jako to: różne meble machoniowe, palisandrowe, orzechowe i jesionowe, lustra, fortepiany palisandrowe, maszyna żelazna do korkowania butelek, aparat do wyrabiania kwasu węglowego z 2-ma kotłami miedzianemi i t. p., przez publiczną licytację sprzedane będą.

M. Magnuski, Komornik.

N. D. 1306. Prawnie zajęte w drodze egzekucji sądowej ruchomości, przez publiczne licytacje sprzedane będą, a mianowicie: dnia 13 (25) Lutego r. b. o godzinie 1 z południa na targu Sewerynów, w Warszawie, meble machoniowe, lustro i 40 landszaftów różnej wielkości, a dnia 16 (28) Lutego r. b. o godzinie 11 z rana na placu przy 3-ch Krzyżach, w Warszawie, powóz kryty na leżących resorach.

M. *Rzewnicki, Komornik.*

w Drukarni Rządowej Okręgu Naukowego Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.